

Żeglarstwo staje się modne...

W KRAJU

PRZECIW BRONI N

Nie ustają protesty społeczeństwa polskiego przeciwko planom produkcji i stosowania broni neutronowej. Zamiary militarystów godzące w elementarne prawo każdego człowieka do życia w pokoju i budowania bezpiecznej przyszłości — spotykają się z powszechnym oburzeniem ludzi pracy naszego kraju, przedstawicieli wszystkich środowisk społecznych i zawodowych.

HANDLOWY SEZON W POZNANIU

Dzisiaj drugi dzień wspaniałych międzynarodowych salonów specjalistycznych w Poznaniu. Kontynuowane są rozmowy handlowe. Przewiduje się podpisanie dalszych kontraktów. Dzisiaj rozpocznie się w stołcu Wielkopolski międzynarodowy symposium naukowe będące integralną częścią imprezy „Secura 78”. Odbydzie się też międzynarodowa konferencja naukowa, nt. osiągnięć technicznych w medycynie — stanowiąca integralną część salonu specjalistycznego „Salmed 78”. Problemy fotografii reklamowej będą z kolei głównym tematem trzeciej konferencji międzynarodowej, towarzyszącej ekspozycji „Fotokinetikoniki”.

PLENUM ZG SDP

Dzisiaj zbiera się w Warszawie na plenarnym posiedzeniu Zarząd Główny Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Obrady plenum poświęcone są omówieniu dorobku i zadań polskiego dziennikarstwa w upamiętnieniu idei pokoju w Europie i na świecie.

ROCZNICA POWSTANIA W GETCIE

19 kwietnia przypada 35 rocznica wybuchu powstania w getcie warszawskim — bahaterskiego zrywu ludności żydowskiej, stanowiącego tragiczną, lecz piękną kartę historii. Dzisiaj, w przeddzień tej rocznicy odbędzie się w pawilonie żydowskim Państwowego Muzeum w Oświęcimiu — uroczyste otwarcie ekspozycji poświęconej męczeństwu i walce Żydów w okupowanej Europie.

750 TYS. TON RUDY W MAŁASZEWICZACH

Kolejarze i robotnicy suchego portu PKP w Małaszewiczach przeladowali wczoraj kolejny transport rudy żelaza. W transporcie tym zawarta jest 750 tysięcy ton tego surowca, który w br. skierowano do polskich hut.

Rozmowa z prezesem Polskiego Związku Żeglarskiego, wiceministrem handlu zagranicznego i gospodarki morskiej Tadeuszem Żytkowskim

— Panie ministrze, ostatnie sukcesy polskich żeglarzy w regatach polnomorskich oraz wspaniały sukces kpt. Krystyny Chładowskiej-Liskiewicz spowodowały fale bardzo pochlebnych dla nas publikacji w prasie całego świata. Co właściwie dają naszej gospodarce tego rodzaju ryzykowne wyczyny?

— Przede wszystkim wpływają na kształtowanie świadomości społeczeństwa. Pobudzają wyobraźnię i kładą zainteresowanie się tym wszystkim, czym jest i czym może być gospodarka morską. Jesteśmy prze-

cież państwem morskim i potrafimy produkować doskonały, jeden z najlepszych na świecie, sprzęt morski 500-kilometry pas wybrzeża. Wyczyń naszych żeglarzy zwracają uwagę światła na to, że potrafimy

(Dokończenie na str. 2)

Premier Szwecji zakończył pobyt w Polsce

Ogłoszenie wspólnego komunikatu

15 bm. dobiegła końca 4-dniowa wizyta oficjalna, jaką na zaproszenie prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza złożył w Polsce premier Szwecji Thorbjörn Faellin. Przyjęty został wspólny komunikat omawiający przebieg i wyniki wizyty. (Podajemy go na str. 2).

We wczesnych godzinach popołudniowych na warszawskim lotnisku Okęcie udekorowanym flagami państwami Szwecji i Polski odbyła się uroczystość pożegnania szwedzkiego premiera.

Przybywającemu na lotnisko premierowi Thorbjörnowi Faellinowi i jego małżonce towarzyszyli prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz z małżonką, Orkiestra gra hymny narodowe Szwecji i Polski. Dowódcą kompanii reprezentacyjnej WP składa raport premierowi Szwecji. Thorbjörn Faellin w towarzyszeniu Piotra Jaroszewicza dokonuje przeglądu kompanii, chwili głośnie przed sztandarem WP, pozdrawia żołnierzy.

Premier Szwecji i jego małżonka ze-

gnają się z członkami rządu, gospodarzami stołcu, a następnie z obywatelami na lotnisku ambasadorskim.

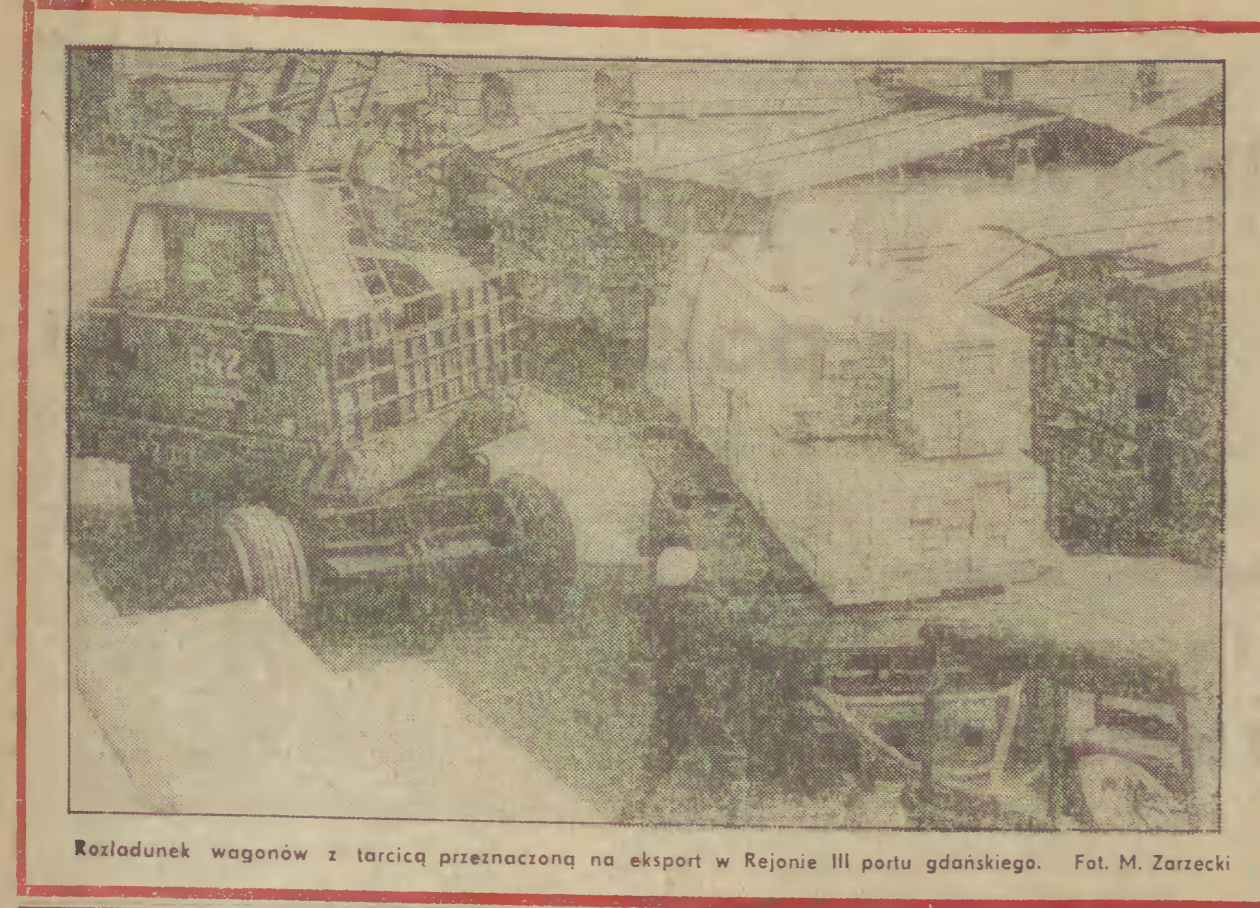
W wypowiedzi udzielonej na lotnisku przedstawicielom prasy, radio i TV premier Szwecji wysoko ocenił swą wizytę w Polsce, podkreślając że w czasie pobytu w naszym kraju spotkał się z serdecznością i niezwykłą gościnnością.

Thorbjörn Faellin wyraził głębokie zadowolenie z rozmów, jakie przeprowadził z sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem i innymi członkami osobistościami naszego kraju.

W czasie rozmów — powiedział — które były nadzwyczaj pozytywne, mogliśmy stwierdzić, jak dobre są obecnie stosunki między Szwecją i Polską. Tworzą one konstruktywną podstawę dalszego rozwoju naszej współpracy.

Ceremonie pożegnania na lotnisku kończy defilada kompanii reprezentacyjnej WP.

Przed zajęciem miejsca w samolocie przez szwedzkiego gościa, Piotr Jaroszewicz z małżonką serdecznie pożegnał Thorbjörna Faellina i jego małżonkę.



Rozładunek wagonów z tarcicą przeznaczoną na eksport w Rejonie III portu gdańskiego. Fot. M. Zarzecki

Edward Gierek przebywał na Kielecczyźnie



Na zjed. powitanie w Państwowym Gospodarstwie Ogrodniczym w Piekoszowie. CAF — Stan

I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek przebywał 15 bm. na Kielecczyźnie, zapoznając się z dorobkiem i problemami tego dynamicznie rozwijającego się województwa. Edward Gierek spotkał się w siedzibie Komitetu Wojewódzkiego partii z 600-osobową grupą aktywno-społeczno-gospodarczego województwa. I sekretarz KW PZPR w Kielcach — Aleksander Zarajczyk — przedstawił najważniejsze problemy rozwoju regionu, podkreślając ogromne przeobrażenia Kielecczyzny zwłaszcza w latach 70-tych, jej wszechstronny awans gospodarczy — w przemyśle i rolnictwie.

Z kolei Edward Gierek odwiedził jeden z największych w woj. kieleckim zakładów przemysłowych — Hutę im. Marciego Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim. Edward Gierek odwiedził też plac budowy największej w Europie walcowni drobnej, zapoznając się z postępem prac, interesując się z terminowością wykonywania zadań oraz zwracając uwagę na maksymalne wykorzystanie nowoczesnych technologii.

Następnie Edward Gierek w towarzyszeniu gospodarzy województwa odwiedził Państwowe Gospodarstwo Ogrodnicze w Piekoszowie, nie rozwijającego się województwa. Edward Gierek spotkał się w siedzibie Komitetu Wojewódzkiego partii z 600-osobową grupą aktywno-społeczno-gospodarczego województwa. I sekretarz KW PZPR w Kielcach — Aleksander Zarajczyk — przedstawił najważniejsze problemy rozwoju regionu, podkreślając ogromne przeobrażenia Kielecczyzny zwłaszcza w latach 70-tych, jej wszechstronny awans gospodarczy — w przemyśle i rolnictwie.

Z udziałem przedstawicieli 356 organizacji związkowych ze 146 krajów rozpoczął się w Pradze IX Światowy Kongres Związków Zawodowych. Serdeczne pozdrowienia dla uczestników obrad przesyłał m. in. Edward Gierek i Leonid Breżniew. W imieniu narodu czechosłowackiego powitał uczestników obrad Gustav Husak. Referat na temat zadań związków zawodowych wygłosił sekretarz generalny SFZZ Pierre Gansous. W dyskusji zabrał głos m. in. przewodniczący CRZZ Władysław Kruczek. Obrady trwają.

Na zaproszenie przewodniczących obydwu izb parlamentu belgijskiego — izby reprezentantów i senatu — przybyła do Belgii 7-osobowa delegacja Sejmu PRL z jego marszałkiem Stanisławem Guccą na czele.

Sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim przeprowadził dzisiaj w Bejrucie rozmowy z prezydentem Libanu Eliasem Sarkisem oraz przewodniczącym Organizacji Wyzwolenia Palestyny Jaserem Arafatem. Tematem rozmów będzie sytuacja w południowej części Libanu.

Z Pretorii donoszą, że rząd RPA odrzucił propozycję państwa zachodnich w sprawie niepodległości Namibii bezprawnie okupowanej przez wojska tego kraju. Sprawa ta była przedmiotem rozmów jakie w stołcu RPA przeprowadzili z przedstawicielami rządu tego kraju amerykański sekretarz stanu Cyrus Vance i minister spraw zagranicznych W. Brytanii David Owen.

Wczoraj w rezydencji prezydenckiej w Camp David toczyły się nieformalne rozmowy Jimmy'ego Cartera z jego najbliższymi współpracownikami na temat trudności, na jakie natrafia ekipa Biłego Domu w sprawowaniu władzy, powodujących spadek popularności prezydenta. We dług obserwatorów, na naradzie która przebiegała na dzień dzisiejszy, omawiane są takie problemy jak niska efektywność walki z inflacją, osłabienie pozycji dolara na międzynarodowych rynkach walutowych, niezbyt pomyślnie układające się stosunki między administracją i Kongresem.

W pobliżu włoskiej miejscowości Manzono nastąpiło zderzenie pociągu ekspresowego relacji Wenecja — Rzym z pociągiem osobowym. Zginęło 30 osób. Na zdjęciu: wagony ekspresu, które spadły z nasypu.

Wczoraj w rezydencji prezydenckiej w Camp David toczyły się nieformalne rozmowy Jimmy'ego Cartera z jego najbliższymi współpracownikami na temat trudności, na jakie natrafia ekipa Biłego Domu w sprawowaniu władzy, powodujących spadek popularności prezydenta. We dług obserwatorów, na naradzie która przebiegała na dzień dzisiejszy, omawiane są takie problemy jak niska efektywność walki z inflacją, osłabienie pozycji dolara na międzynarodowych rynkach walutowych, niezbyt pomyślnie układające się stosunki między administracją i Kongresem.

WIECZÓR WYBRZEŻA

GDAŃSK — SOPOT — GDYNIA

Nr 87 (6636) Poniedziałek, 17 kwietnia 1978 r. Cena 1 zł

Na placu budowy Ursusa II

Pierwsze ciągniki jeszcze w tym roku

INWESTYCJE przemysłu ciągnikowego, powstające na terenie warszawskiego Ursusa już 16 przedsiębiorstw wykonawczych zatrudniających 2,5 tys. pracowników. Pod koniec br. liczba budowlanych zostanie podwojona. Załoga zakładów mechanicznych „Ursus” żyje sprawami i budowy. Najtrudniejszy przebieg mają roboty tam, gdzie trzeba je wykonywać przy rytmicznym toku codziennej produkcji w starym zakładzie — w odlewni i kuźni.

Przy realizacji programu Ursusa II wprowadzono liczne innowacje techniczne. Do nich należy tzw. zblokowany montaż potokowy na taśmie. W ten sposób wykonywano np. halę podwozia, składającą wszystkie elementy na ziemi, a potem — montując je przy użyciu śmigłowca.

Dla nowego przedsiębiorstwa przygotowują się kadry oraz dokumentację, która obejmuje instrukcje obsługi, naprawy i eksploatacji ciągników. Przyszli operatorzy i technicy zdobywają już wiedzę m. in. w Warszawie i Teresinie.



W Nowym Jarku odbyły się 15 bm. wybory Miss tego miasta, która będzie je reprezentowała na wyborach Miss USA w Charleston 29 bm. Miss Nowego Jorku została Darlene Cara Javits.

CAF — AP — Telefoto

Wizyta Vance'a w Moskwie

Z jakim bagażem?

JESLI wierzyć słowom doradcy ds. bezpieczeństwa narodowego USA, Zbigniewa Brzezńskiego, stan stosunków amerykańsko-radzieckich przypomina sinusoidę i należy po prostu przyzywać się do zmieniń wahań krzywej, wyznaczającej klimat stosunków między obu krajami. Zdaniem strony radzieckiej, nie przywykły do tej barwnej roli, lecz uproszczonej, teorii dyplomatycznej wykresu, atmosfera dialogu politycznego między Moskwą a Waszyngtonem nie jest najlepsza. Trudno bowiem, mimo najle-

szej woli, uznać ostatnie dokonania administracji Cartera za elementy sprzyjające pokojowemu dialogowi i wszechstronnej współpracy radziecko-amerykańskiej.

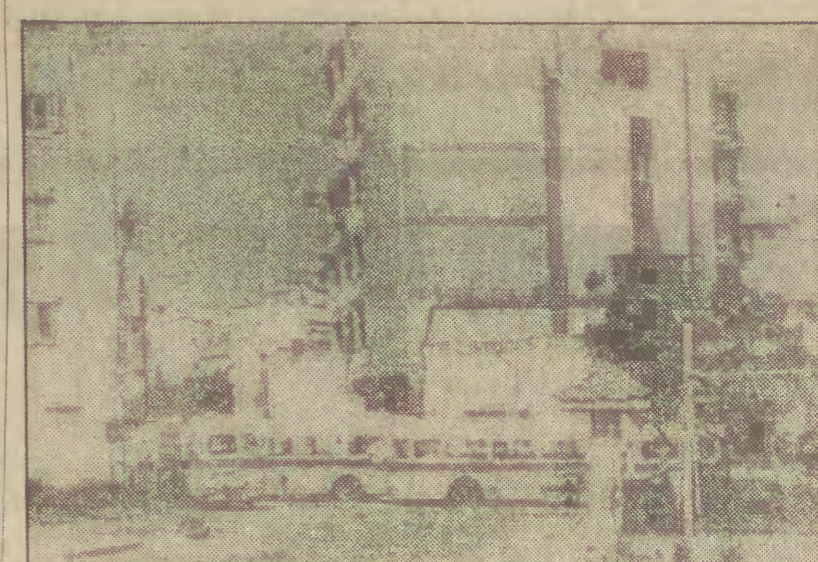
Z tego choćby względu nikt nie oczekuje efektywnych sukcesów i spektakularnych deklaracji podcos — rozporządzających się wkrótce — rozmów amerykańskiego sekretarza stanu Cyrusa Vance'a z radzieckim ministrem spraw zagranicznych, Andriejem Gromykiem. Komentatorzy są na ogół zgodni, że klimat tych rozmów i ich konkretne rezultaty zależą przede wszystkim od realizmu, jaki wykaże strona amerykańska nie tylko w kluczowej dziś kwestii rokowania SALT-2, ale również wobec innych problemów.

(Dokończenie na str. 2)

Dwaj łódzcy kolekcjonerzy będąc na „pachim targu” zwrócili uwagę na niewielki obrazek, przedstawiający pejzaż morski, wystawiony na sprzedaż wśród rozmaitych landszafatów i oleodruków. Objeźdźszy go dokładnie doszli do wniosku, że kilka tygodni wcześniej widzieli go w salonie łódzkiej „Desy”.

(Dokończenie na str. 2)

Znów bombardowanie Bejrutu



W ciągu ostatnich kilku dni doszło do walk pomiędzy falangistowskimi ugrupowaniami chrześcijańskimi, a oddziałami arabskiego korpusu pokojowego w stołcu Libanu — Bejrucie. Zniszczone już w trakcie poprzednich walk miasto zostało ponownie zbombardowane, a mieszkańcy niektórych dzielnic opuścili swoje domy. N/z: jedna z opuszczonych w czasie walk ulic.

CAF — AP — Telefoto

„Wyrok śmierci” na Aldo Moro

W sobotę wieczorem terrorystyczna organizacja „Czerwone Brygady” pod rzekło jednocześnie w Turynie, Mediolanie i Genui jednobrzmiący komunikat — szósty od uprowadzenia włoskiego polityka Aldo Moro w dniu 16 marca br. — głoszący, że „proces sądowy” jaki „Czerwone Brygady” wytoczyły trzy manom w „rewolucyjnym więzieniu” byłemu premierowi, zakończy się „udowodnieniem winy ponad wszelką wątpliwość i skazaniem go na śmierć”. Mimo trwającej od miesiąca obławy przeprowadzonej na nie znaną w historii powojennej Włoch skłóci, policja nie zdołała wpaść na najmniejszy nawet trop porwanego.

(Dokończenie na str. 2)

Zagadka na Via Maderno

300 mln lirów za porwanie

(Korespondencja z Rzymu)

300 mln lirów — tyle właśnie, jak obliczono, kosztowała terrorystów akcja na Via Fani, w której porwano Moro i zamordowano członków jego obstaru. Bilans wydatków terrorystów z „Czerwonych Brygad”, przedstawiony w Pałacu Viminale, obejmuje koszty zakupu broni, opłaty za wynajęcie baz i kryjówek oraz pensje wynajętych „botowników”, najprawdopodobniej profesjonalnych „killerów”.

(Dokończenie na str. 2)

SPRAWY I SPRAWKI

Z „DESY” NA PCHLI TARG

Dwaj łódzcy kolekcjonerzy będąc na „pachim targu” zwrócili uwagę na niewielki obrazek, przedstawiający pejzaż morski, wystawiony na sprzedaż wśród rozmaitych landszafatów i oleodruków. Objeźdźszy go dokładnie doszli do wniosku, że kilka tygodni wcześniej widzieli go w salonie łódzkiej „Desy”.

(Dokończenie na str. 2)

„Uniwersytety” w rejsach dookoła świata

Aktualnie aż 3 z 5 trampów o tonażu 52 tys. DWT noszących nazwy „Uniwersytetów” kontynuują podróże eksploracyjne dookoła świata. W porcie Vancouver ładuje zboże ms. „Uniwersytet Gdański”, z Tubarao w Brazylii zabiera rudę ms. „Uniwersytet Warszawski”, „Uniwersytet Jagielloński” zakończy już podróż dookoła świata przywożąc do Gdańska kanadyjskie zboże. Wszystkie te statki wypłynęły z kraju z węglem do Japonii, następnie przez Pacyfik udały się na drugą półkulę i powracając przez Kanał Panamski przywożą do kraju zboże lub rudę.

Podobny rejs odbywa jeszcze 64-tyśięcniak PZM ms. „Huta Katowice”. Po zakończeniu 52-tysięcznika ms. „Uniwersytet Wrocławski” plynie z Zatoki Perskiej do portu Corpus Christi po zboże, a ms. „Uniwersytet Toruński” przechodzi okres konserwacji kadłuba w wioskiej stoczni w Genui.

(wł)

Sopocka sesja socjalistycznych przedsiębiorstw frachtowych i żeglugowych

Dzisiaj w Sopocie rozpoczęła estersodniowe obrady doroczna, 29 sesja (zw. Narady Organizacji Frachtowych i Armatorskich) Krajów RWPG. Udział w obradach biorą delegacje: Bułgarii, Czechosłowacji, Kuby, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR oraz jako obserwatorzy przedstawiciele: Jugosławii, Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, Międzynarodowego Zrzeszenia Armatorów, INSA i innych organizacji.

Celem sesji jest omówienie zadań wytyczonych przez 23 sesję RWPG dla dalszego umacniania współpracy frachtowej - żeglugowej krajów socjalistycznych. Ponadto żeglugowcy omówią zagadnienia połączające współpracę organizacji armatorskich w żegludze liniowej i trampowej. Uczestnicy wymienią tradycyjnie materiały statystyczne dotyczące ilości tonażu zafrachtowanego i ilości ładunków przewiezionych na statkach trampowych i liniowych.

Rada ds. Dokumentacji, jako stały organ narady, działająca w Moskwie przedłożyła wyniki prac nad dokumentacją morską, nowymi formułami czarterów i konosamentów

oraz przedstawi interpretację poszczególnych klauzul uzyskanych na podstawie wyroków sądowych i arbitrażowych w minionym okresie.

Członkowie porozumienia obowiązującej czartery o nazwach kodowych: „Nuvoy Profoma - Odessa 1969”, „Murmapati” obowiązujący przy przewoźnie apatytów z Murmańska, czarter „Sotorecon”, stosowany przy frachtowaniu statków pod przewoźny rudy z portów ZSRR. Ponadto rada zatwierdziła do użytku między armatorami i czarterującymi z krajów RWPG następujące czartery: „Blackseawood”, „Cubasugar C/P”, „Cubasugar B/P” i zatwierdziła na tej naradzie czartery pod przewoźny rudy z Indii „Indore C/P” oraz z „Indore B/P” oraz tankowocwy czarter „INTV Rostock 1976”. W końcowym opracowaniu znajdują się jeszcze czartery o kodach „Sovcoal” i „T/C Baltim”.

Stosowane już formuły czarterów zyskały uznanie w żegludze międzynarodowej, ponieważ stwarzają dobrą podstawę unifikacji i standaryzacji dokumentów morskich, a po dokonaniu przewozu morską przyczyniają do obniżenia kosztów w sposób korzystny dla armatorów i załadowców.

300 mln lirów za porwanie

(Dokończenie ze str. 1)

sobie prawo wyłączenia bez żadnego odszkodowania. Rewolucja posługiwać się będzie zbytkiem, jakim jest posiadanie klasy urzędniczej”.

Po raz pierwszy terroryści włoscy powołali się na te „zasady” w grudniu 1971 roku, kiedy to grupa „Brygadistów”, wśród nich Curcio, Morlacchi i Moretti (dwaj ostatni podejrzani są o udział w zamachu na Aldo Moro), napadła na kasjera domu towarowego „COIN” w centrum Mediolanu, zabierając mu dzienne utarg w wysokości 20 mln lirów. Od tego momentu liczba napadów rabunkowych i porwań we Włoszech gwałtownie rosła. Ich autorami są członkowie „Czerwonych Brygad”, neofascystowskiej organizacji Brigate Nuove, mafia, a także ludzie z polsiwka. Ofiarami - wstępy średniej klasy, politycy, biznesmeni, jak i ich dzieci. W kilku wypadkach doszło nawet do absurdalnego porwania bezrobotnych, w wyniku - jak się później okazało - „złego rozumienia”. Zdobywając znacznie większe sumy od wydatkowanych „brygadziści” mogą na swoje bazy i krajówki wyjmować luksusowe wile, a także swobodnie poruszać się po wszystkich stolicach Europy zachodniej.

Reportaż włoskich karabinierów, Chiesy, z maja 1975 roku przypisuje „Czerwonym Brygadam” 8 wielkich na-

padów z bronią w ręku, w wyniku których zainkasowali oni sumę 16 mld lirów. W tych latach jednak „Czerwone Brygady” unikają jeszcze jednego podpiśnięcia się pod swymi akcjami. Po raz pierwszy „Czerwone Brygady” oficjalnie przynęły się do napadu dopiero w lipcu 1975 - po napadzie na ludowy bank rolny w Lonigo, w prowincji Vicenza. W ulocie podrzuconej w jednym z kabin telefonicznych w Genui, podał ich w trakcie napadu na ludowy bank rolny zarekwirowali niektóre dokumenty dotyczące działalności banku i „wywłaszczili” go z 42 mln lirów.

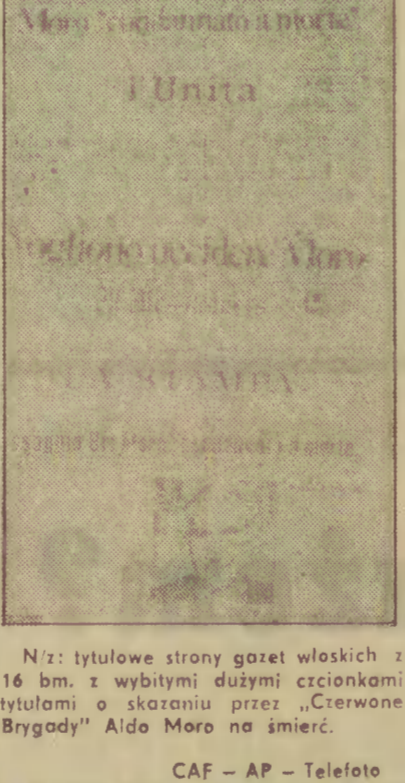
Miesiąc wcześniej policji udało się zaskoczyć włoską grupę „brygadystów” w kryjówce, gdzie dotarowało uprowadzonego tam przemysłowca Victorio Valerino. W czasie ostrej wymiany ognia zginęła dowódca tej grupy terrorystów - zona przywódca „Czerwonych Brygad”, Maria Gogoli. „Czerwone Brygady” zostały wówczas zdemontowane, a przywódca organizacji najwyraźniej doszł do wniosku, że korzystniej będzie uciec z tych dotąd akcji „przedmiot zbrojnej propagandy”.

Następną ich akcją był napad na miejski szpital w Genui - San Martino, w czasie którego zrabowano 113

mln lirów. Jedyną oryginalną dokumentacją wydatków „Czerwonych Brygad” dotyczy wiosną podziuli owych 113 mln. Dokument na to znalazła policja włoska w kryjówce „brygadystów” na Via Moderna w Mediolanie podczas aresztowania przywódcy „Czerwonych Brygad”, Curcio, oraz jego nowego towarzysza życia, Nadii Mantovani. Ono jak wyglądał podział zdobytych funduszy: około 20 mln lirów - dla komórek zbrojnych w Genui, Bolonii i Turynie, 1 mln dla LAPC-u, 6,5 mln dla SR. Rozszyfrowanie tych skrótów nie było łatwe dla policji. Treścią do dziś nie jest pewne czy skrót SR rzeczywiście miał oznaczać „Soccorso Rosso” - czerwone pogotowie, wydatki na adwokatów broniących „brygadystów”, zaś LAPC - komitet solidarności z więźniami politycznymi w Szwajcarii.

To co absolutnie zaskoczyło policjanów, przeprowadzających rewizję w kryjówce Curcio na Via Moderna, to znalezienie - oprócz dużych sum w lirach - franki szwajcarskie, francuskie, dolary i funty sterlingowe. W związku z tym magistratura włoska wysunęła duże tezy: albo były to pieniądze przeznaczone na finansowanie podróży zagranicznych „brygadystów”, albo finans nadesłane dla „Czerwonych Brygad” z zagranicy.

ALEKSANDRA KADEJ



N/z: tytułowe strony gazet włoskich z 16 bm. z wybitymi dużymi czcionkami tytułami o skromniej, „Czerwone Brygady” Aldo Moro na śmierć.

Złoty interes

Aktorka Melina Mercouri, deputowana do parlamentu greckiego z ramienia panhellenistycznego ruchu socjalistycznego wraz z dwoma innymi deputowanymi z tej partii, zażądała wyjaśnienia przez władze okoliczności nabycia przez Anthony Quinna, (odtwórcę roli Greka Zorba), terenu o pow. 10 km kwadratów na wyspie Rodos. Quinn, który zapłacił za grunt symboliczną kwotę 4 tys. dolarów, w 1960 r. obiecał wnieść tam miasteczko filmowe, będące miejscem wypoczynku i spotkań czolowych osobistości ze świata kinematografii. W 17 lat później na Rodos nie się zmieniło, podczas gdy wartość nieruchomości wzrosła już do 3 mln dol.

Piraci w akcji

Agencja Reutersa donosi z Bejrutu, że grupa piratów wdarła się na pokład syryjskiego frachtowca i po sterowaniu zabiła zabrawła sprzęt telefoniczny. Incydent wydarzył się bezpośrednio przed wypłynięciem statku do portu bejruckiego. Blizsze szczegóły pirackiej operacji nie są znane.

BREW proctorem zwoleńców teorii konwergencji, przepowiadających zanikanie antagonizmów między proletariatem a burżuazją w przodujących krajach kapitalistycznych, coraz bardziej pogłębiają się podstawowe sprzeczności kapitalizmu. Szczególnie ostro występuje sprzeczność między społecznym charakterem siły roboczej oraz kapitalistycznymi warunkami jej reprodukcji.

W warunkach współczesnego imperializmu następuje przyspieszenie procesu polaryzacji między wielką burżuazją z jednej strony, a klasą robotniczą i wszystkimi niemonopolistycznymi grupami społeczeństwa - z drugiej. Do klasy robotniczej w krajach kapitalistycznych napływa wciąż nowe elementy, rekrutując się m. in. ze spauperyzowanych warstw średnich. Wzrost ilościowej klasy robotniczej powoduje również zmiany jakościowe w łonie klasy robotniczej, wyrażające się w jej nowych potrzebach i cechach społecznych.

Gdy zaostrzają się sprzeczności klasowe

Fala akcji strajkowych na Zachodzie

Najważniejszą zmianą jakościową w postawie klasy robotniczej jest wzrost jej aktywności bojowej, przejawiający się ostatnio w różnorodnych akcjach protestacyjnych. Mięso długotrwałego okresu ożywienia w Wielkiej Brytanii - 2228 strajków. Równoległe ze wzrostem liczby strajków wzrastała ich częstotliwość, długość i masowość. W czerwcu 1968 roku strajkowało 10 mi-

lionów Francuzów, wiosną 1972 roku w Japonii przerwało prace ponad 8 milionów osób, w styczniu 1973 roku we Włoszech - około 20 milionów robotników. Jeżeli w latach 60-tych największe nateżenie walki strajkowej koncentrowało się we Włoszech i we Francji, w ostatnim okresie obserwujemy nasilenie walki strajkowej także w USA i RFN.

Spośród wielu strajków i akcji protestacyjnych, o których systematycznie informuje prasa, szczególnie głośnym echem odbiły się informacje o strajku górników w USA, który trwał ponad 100 dni. Rząd USA usiłował wobec górników zastosować ustawę Taft-

Medale Stolema

W Ratuszu Staromiejskim w Gdańsku wręczone zostały Medale Stolema, którym Klub Studentów „Pomerania” odznacza działaczy, instytucje, mających szczególny wkład w popularyzację kultury i nauki. Tegoroczne Medale Stolema przyznano: Lechowi Badkowskiemu - gdańskiemu literatowi, współzałożycielowi Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, Józefowi Barzykowskemu - adiunktowi Uniwersytetu Gdańskiego i Towarzystwu Naukowemu w Toruniu. Na zakończenie uroczystości wystąpił Zespół „Koleżkowanie” z Koleżkowską.

Cesarz Iranu o ropie naftowej

W wywiadzie dla londyńskiego „Timesa” cesarz Iranu oświadczył, że do roku 1982 da się zaobserwować deficyt ropy naftowej. Irański monarcha przyznał, że obecnie podaż tego paliwa przewyższa popyt, ale sytuacja ta nie utrzyma się długo w związku z kurczącymi się zasobami ropy w przyrodzie. Cesarz dodał, że do końca br. Iran utrzyma ceny ropy na niezmiennym poziomie, ale w przyszłości będą one zależały od gry sił rynkowych.

Selektywne usunięcie ciąży

W klinice uniwersyteckiej w Lundu dala się operacja selektywnego usunięcia płodu u kobiety, która miała rodzić bliźnięta, a już we wstępnym okresie ciąży ustalono, w drodze badania ultradźwiękowego, iż rozwój jednego płodu jest nieprawidłowy i zagraża istnieniu drugiego.

W 24 tygodniu ciąży pacjentki dwójki chirurgzy Anders Aberg i Felix Mittelman stosując technikę ultradźwięków usunęli jeden płód, nie naruszając drugiego. Klinika poddała, że operowana pacjentka urodziła zdrowe dziecko. Według biuletynu kliniki jest to pierwsza udana operacja selektywnego usunięcia ciąży. Dotychczas w podobnych wypadkach koniecznością usunięcia jednego chorego płodu musiano również poświęcić drugi - zdrowy.

„Wyrok śmierci” na Aldo Moro

Po wydaniu „wyroku śmierci” we Włoszech panuje konsternacja. Zdaniem agencji prasowych, kierownictwo włoskiej chadecji, które dotychczas odrzucało, podobnie jak inne człowie partie polityczne Włoch, możliwość jakiegokolwiek dyskusji z porwaczami Moro, obecnie, w tak dramatycznej sytuacji skłoniło się do zmiany decyzji na ten temat. Jest to niezaprzeczalne, gdyż chadecja chce nabrąć przekonania, że takie posunięcie znajduje poparcie innych ważnych organizacji politycznych Włoch, w tym wpływową Włoską Partię Komunistyczną.

Dzisiaj zbiera się na nadzwyczajnym posiedzeniu Komitet Centralny Włoskiej Partii Komunistycznej w celu omówienia sprawy Moro.

Wizyta C. Vance'a w Moskwie

(Dokończenie ze str. 1)

rozwiązani pokojowych w tym rejonie, lub - co najmniej - ograniczenia do minimum roli dyplomacji radzieckiej.

Spotkanie Vance - Gromyko powinno przebiegać, nysujący się od pewnego czasu, impas na linii Moskwa - Waszyngton, tym bardziej iż ma ono zapoczątkować cykl rozmów, które toczą się w maju br., pod nazwą specjalnej sesji obradami ONZ, i których kulminacją stanowiąć mogłyby ewentualne spotkanie przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonida Breżniewa z prezydentem Stanów Zjednoczonych, Jimmy'ego Carterem. Tak wyładowa najbardziej obymystyczny scenarzysta „ocieplenia” radziecko-amerykańskiego Czy i na ile jest on realny - trudno w tej chwili orzec.

Zarówno stanowiska USA w rokowaniach, dotyczących ograniczenia zbrojeń strategicznych, jak i dwuznaczna postawa administracji w sprawie produkcji bomby neutronowej na pewno nie ułatwia Vance'owi rozmów. Są to najbardziej znane, najczęściej omawiane kwestie, zatrzymujące całkowicie stosunki radziecko-amerykańskie. Nie są one bynajmniej jedynymi. Między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim istnieje istotne rozbieżności na kilku innych płaszczyznach. Stosunek USA do wydatków na Bliskim Wschodzie, stanowiska delegacji amerykańskiej na konferencji bełaradzieckiej i swoboda interpretacji praw człowieka, zostają - czy wręcz regaes - na palu współpracy gospodarczej, koncepcja powściągnięcia postępu w rokowaniach SALT-2, czy w ogóle los układu, z całokształtem wyrażen na forum międzynarodowym - wszystko to nie służy wzrostowi wspomnianego „krzywej sinusoidalnej”.

Meandry i dwuznaczności amerykańskiej polityki zagranicznej wymownie charakteryzuje również całkowite niemal odcisnięcie od postanowień wspólnej, radziecko-amerykańskiej deklaracji na temat konfliktu bliskowschodniego. Wyrafinowana jakoby koncepcja separatystycznych rozmów Sadata z Beginem zmierza do wyeliminowania ZSRR z

Komunikat polsko-szwedzki

Na zaproszenie prezesa Rady Ministrów PRL Piotra Jaroszewicza od 12 do 15 bm. oficjalną wizytę w Polsce złożył premier Szwecji Thorbjörn Faellin z małżonką.

W czasie wizyty premier został przyjęty przez I sekretarza KC PZPR Edwarda Gięrkę i przewodniczącą Rady Państwa, Henryka Jabłońskiego.

W byłym obozie zagłady Oświęcimiu-Brzezince premier Szwecji złożył hołd pamięci ofiar hitlerizmu.

W czasie rozmów, które przebiegały w tradycyjnie przyjaznej atmosferze - stwierdzono komunikat - dokonano przeglądu szeregu problemów międzynarodowych. Szczególną uwagę poświęcono polityce odprężenia, niedawno zakończonemu spotkaniu w Belgradzie oraz problemom zbliżającej się sesji specjalnej Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawie rozbrojenia. „Oba kraje powinny w miarę swoich możliwości przyczynić się do rozwiązywania takich ważnych problemów drogą dwustronnej współpracy, jak i na różnych międzynarodowych forach. Wskazano na wielką wagę przestrogania zasad i postanowień Aktu Końcowego KBWE. Podkreślono również znaczenie uzupełnienia odprężenia politycznego odprężeniem militarnym, zwłaszcza poprzez konkretne kroki w dziedzinie rozbrojenia.

W komunikacie odnotowuje się z zadowoleniem fakt, iż polsko-szwedzkie stosunki rozwijają się w dojrzałym i przyjaznym duchu; rozmowy przyczyniły się do dalszego umocnienia tych stosunków. Podkreślono raz jeszcze wolę rozwijania własnej współpracy we wszystkich dziedzinach. W tym kontekście strony wyraziły swe zainteresowanie rozszerzeniem współpracy baltyckiej. Wskazano na szczególną wagę współpracy gospodarczej i w związku z tym powitany z zadowoleniem zawarcie nowej 5-letniej umowy handlowej podpisanej w czasie wizyty.

Premier Thorbjörn Faellin zaprosił prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza do złożenia oficjalnej wizyty w Szwecji. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

Żeglarstwo staje się modne

(Dokończenie ze str. 1)

reklamą produkcji naszych stoczni. Fachowcy na świecie wiedzą, że zbudowanie jachtu, który zwiędzieko znieśnie trud samotnej żeglugi dookoła świata, to wcale nie mniejsza sztuka, niż np. wyprodukowanie nowoczesnego masowca. Nie chcemy zresztą wcale takich porównań.

Rzeczywiście, polskie jachty cieszą się doskonałą opinią w świecie. Prawdziwą furorę zrobił w salonie nautycznym, w Berlinie Zachodnim, polski jacht typu Scorpis wyprodukowany w Stocz-

Polscy marynarze uratowali amerykańskich żeglarzy

(Dokończenie ze str. 1)

W ub. tygodniu załoga masowca „Ziemia Kaszalińska” na Atlantyku uratowała życie 12-osobowej załodze jachtu amerykańskiego „Guyastuta”.

Polscy marynarze dostrzegli na morzu tonący jacht i natychmiast pospieszyli mu na pomoc. Była ona już niebezpieczna, ponieważ „Guyastuta” był zalany i pogorzył w wodzie i prawdopodobnie tylko chwile dzielił go od zatonięcia. Polscy marynarze wypompowali wodę z jachtu, przywrócili mu stateczność i pływalność, a następnie wzięli na hol jacht, wraz z żeglarzami na pokładzie i doprowadzili do najbliższego portu na Wyspach Bahama.

SPRAWY SPRAWKI

(Dokończenie ze str. 1)

Sprzedawca zażądał za obraz 1200 zł. Kolekcjonerzy zapłacili te sumy zwiadowcom i wszystkim kierownikom „Desy”. Jak się okazało, obraz to stał skradziony z salonu, gdzie był wystawiany za 15 tys. zł. Sprzedawca obrazu oddano w ręce MO.

MOZZDIERZE W STYLU RETRO

Wielu naszych Czytelników zainteresuje zapewne informacja, że Wrocławskie Zakłady Wyposażenia Technicznego Handlu rozpoczęły produkcję modnych moździerzy w stylu retro, a także poszukiwanych „dziadków” do orzechów oraz mosiężnych świeczników.

KONSPIRACYJNE DOKUMENTY W STARYM SPICHRZU

W czasie rozbiórki starego faichtru w SHR w Debem w woj. kaliskim znalaziono sześć drewnianych skrzynek, w których znajdowały się najcenniejsze dokumenty z lat ostatniej wojny. Były to: in. sprawozdania komórek ruchu oporu, fotografie, na których zarejestrowano masowe niszczenie przez hitlerowskiego okupanta dóbr polskiej kultury narodowej, czosopisma i ulotki, firmowe papiery niemieckich instytucji i przedsiębiorstw oraz urzędowe pisma okupacyjnych władz.

STEFAN LEWANDOWSKI



Fot. Z. Kosycarz

Powód do satysfakcji Co daje Huta „Katowice”

Pisząc o Hucie „Katowice” może zżyć mało miejsca poświęca się temu, jak huta produkuje, jak jej poszczególne wydziały dochodzą do planowanej zdolności produkcyjnej. Na ogół bowiem interesowało się głównie sprawami wielkiej budowy.

Jednakże huta nie buduje się dla poklasku, ani też po to, by bity tylko rekordy. Założeniem bowiem było, by jak najszybciej otrzymała stal i wyroby walcowane. I ten fakt narzuca z całą bezwzględnością tempo, w jakim buduje się Huta „Katowice”. Tak więc szybka budowa, umożliwiła również szybkie rozpoczęcie produkcji.

Jak kombinat spłaca zainwestowane zlotówki?

W ciągu pierwszych 5 miesięcy wyprodukowano prawie 600 tys. ton surowców i 600 tys. ton stali. Było to trzy razy tyle, ile w tym samym czasie wyprodukowała średnia wielkość huty, takiej jak „Kościuszkowa”, „Bebrek”, czy „Pokoń”. Jednocześnie Huta „Katowice” wyprodukowała pół miliona wyrobów walcowanych, co oznaczało — ilościowo rzecz biorąc — że zwróciła się w dwójnasób, która zużyła na jej konstrukcję, maszyny i urządzenia. Pierwsze pięć miesięcy produkcji zaważyły też poważnie na krajowym bilansie stali i przyniosły pierwsze oszczędności dewizowe, gdyż można było ograniczyć częściowo import stali z zagranicy.

Po 10 miesiącach wyprodukowano ponad milion ton surowców i milion ton stali, co świadczy, że hutnicy zmogli tempo, skracając okres dochodzenia do planowanej zdolności produkcyjnej. Rozpoczęła się również produkcja na eksport. I stało się to już w szóstym miesiącu od chwili uruchomienia huty. No wczesna technika, szybkie opanowanie produkcji i wysoka jakość

wyrobów Huty „Katowice” wzbudziły spore zainteresowanie zagranicy. Na liście nabywców znalazły się takie kraje zachodnie jak Anglia, Austria, Belgia, Grecja, RFN i USA. W ub. roku wyeksportowano ogółem 300 tys. ton stali. Mogłoby być tego jeszcze więcej — zamówienia bowiem opiewały na ok. 500 tys. ton — gdyby nie potrzeby krajowe, które były zaspokajane w pierwszej kolejności.

Toteż podążają opuszczające Hute „Katowice” trafiały przede wszystkim do odbiorców krajowych, do huty: „Batory”, „Bielut”, „Cedler”, „Florian”, „Lenin”, „Lubedy”, „Nowotko”, „Pokoń”, „Stalowa Wola”, „Zawiercie”, „Warszawa”. Tutaj stalowe kesiska przerabiane były na blachy grube, blachy miękkie, gładkooblaczone, karosyjne, a także szrubonit, na które potrzebna jest stal o dużej czystości.

Dziś po 15 miesiącach pracy, Huta „Katowice” może się pochwalić wyprodukowaniem ok. 2450 tys. ton surowców, 2700 tys. ton stali i 2300 tys. ton półwyrobów walcowanych. Wysłana została także na eksport półmilionowa tona stali.

Ważnym wydarzeniem w życiu kombinatu było uzyskanie świadectwa Polskiego Rejestru Statków o

dopuszczeniu do produkcji stali katubowej. Był to dowód na to, że stal z Huty „Katowice” jest materiałem wysokiej jakości.

Ważne dla huty jest jeszcze jedno. Chodzi o to, by tu na miejscu odbywał się dalszy proces przetwarzania i uszlachetniania wyrobów, by były to gotowe wyroby hutnicze. W ub. roku uruchomiono dwie walcownie: pierwszą półwyrobów WCK (walcownia ciągła kęsów) i drugą średnią — finalną, produkującą wyroby gotowe. Sprawilo to, że huta przestała być hutą surowcową. Walcownie średnią opuszczają będą niewyżle potrzebne i postukowane różnego rodzaju kątownicy. W tym zaś roku ruszyły na następna walcownia finalna — duża, w której będzie się wytwarzać wielkogabarytowe kształtowniki i szyny o zwiększonej wytrzymałości.

Huta „Katowice” weszła więc już na stałe do systemu zaopatrywania naszego przemysłu w materiał, bez którego nie może się obejść budowa maszyn, statków, samochodów, wagonów, fabryk, mieszkań, a także artykułów rynkowych trwałego użytku.

Tegoroczny plan huty przewiduje wyprodukowanie 4 mln ton stali 3,2 mln ton półwyrobów walcowanych i 860 tys. ton wyrobów finalnych. Warto przy tym przypomnieć, że te 4 miliony ton stali jest to trzy razy więcej, niż wytwarzała przed wojną cała polska hutnictwo.

Bohdan Płacina

Ofensywa znad Odry i Nysy

16 kwietnia 1945 roku, dwie godziny przed nastaniem słońca, wzdłuż linii Odry i Nysy rozbiły się salwy dziesiątek tysięcy dział i moździerzy. Potworny huk wstrząsał powietrzem i ziemią. Rozpoczęło się ostatnie wielkie natarcie na hitlerowskie Niemcy. Toczyła się lawina ludzi, stali i ognia.



IERPRZYJACIEL stawiał zaciekły opór, nie był jednak w stanie sprostać druzgocącej przewadze wojsk radzieckich i polskich. Piechota i czołgi wlały się w jego pozycje do dwóch kilometrów. W godzinach popołudniowych pierwszego dnia operacji marszałek Żukow, stając się zwiastem siły uderzenia, rzucił do walki dwie armie pancerne. Do wieczora 17 kwietnia, po bardzo ciężkich walkach w rejonie Wzgórz Seelowskich, przełamany został pierwszy i drugi pas obrony hitlerowskiej. W dniu następnym dniach pękł również trzeci, tyłowy pas obrony wroga.

Tak więc, w czasie czterech dni, armie walczące na głównym kierunku uderzenia zdobyły wszystkie do 30 kilometrów w głąb obrony hitlerowskiej. W ten sposób zostały stworzone warunki pomyślnego przełamania głównych sił nieprzyjaciela i Berlina od północy.

Pomyślnie nacierają również wojska uderzające znad Nysy Łużyckiej. Pod wieczór 17 kwietnia został przełamany pierwszy i drugi pas obrony nieprzyjaciela. Marszałek Koniew zmienił kierunek natarcia na północno-zachodni z zadaniem okrążenia z południa i południowo-zachodu zgrupowania nieprzyjaciela w rejonie Berlina.

Wspólnie z wojskami radzieckimi nacierało Wojsko Polskie — 1 armia dowodzona przez generała Stanisława Popławskiego znad Odry i Łużyckiej. Armie polskie stanowią prawie 16 proc. wojsk radzieckich pierwszego rzutu, szóstą część 300-kilometrowego frontu przełamania — od Dąbia Szczecińskiego do Pienska na Dolnym Śląsku.

W rezultacie bardzo ciężkich walk, pierwszego dnia natarcia, 1 armia zdobyła polaczkę wszystkie swe siły na zachodnim brzegu Odry i utworzyć duży przyczółek. 17 kwietnia armia rozwinęła natarcie między Odry i Starą Odrą.

Na odcinku natarcia 6 dywizji, na wschodnim brzegu Starej Odry, hitlerowcy uciekli się w zabudo-

waniach folwarcznych. Walki przeciągały się. Niektóre oddziały dywizji musiały się zatrzymać. Ogień z większą odległości nie czynił przeciwnikowi szkód. Wtedy to kapral Stanisław Niececki wysunął się do przodu ze swym cełownikiem i celnym ogniem ostrzelał obsługę hitlerowskich armat. Jednocześnie wyskoczyły do szturmu drużyny plutonów Nowickiego, Antonowskiego i Dąguli oraz kaprala Pietrenki. Po tym ataku folwark padł. Kiedy Niemcy zasypani folwark seriami wystrzałów, podczołgał się podporucznik Kalinowski i granatami zmusił wrogów do milczenia. W toku tej walki felczer Durlew i sanitariusz Kielawski pod ostrzałem wnieśli na tyły 18 rannych.

Podczas szturmu 6 pułku piechoty na Torzelow zginął między innymi walczy w pierwszej linii z pistoletem maszynowym w ręku, jego dowódca podpułkownik Jan Goranin.

Nie mniej bohatersko walczyli żołnierze 2 armii. Po sforsowaniu Nysy, rozgrywały ciężkie boje o silnie umocnione miejscowości. Między innymi 33 pułk piechoty uwikłany został w trudną walkę o Lodenau i Neusorge. Do zajęcia Lodenau przyczynił się w głównej mierze brawurowy szurm kompanii fizylierów pod dowództwem podporucznika Sergiusza Panasiuka. W bo-

ju tym nieustraszoną odwagę wykazali: podporucznik Stanisław Biernacki, sierżant Zdzisław Mikoda, podporucznik Henryk Soroko, strzelec Jan Węgliński, Neusorge zdobyto dopiero po uderzeniu desantu piechoty na dziesięciu działach pancernych. W śmiałym i niebezpiecznym ataku wzięli udział ochotnicy dowodzeni przez bohaterów: podporucznika Henryka Przyborowskiego, Odznaczeni się przy tym: kapral Bronisław Belz, sierżant Władysław Bil, starszy strzelec Alfred Kilar, strzelec Józef Orłowski, kapral Wacław Winiarski i wielu innych.

Radzieckie armie pancerne coraz bardziej zamykały kleszcze wokół Berlina. Nieprzyjaciel natomiast szukał coraz to nowych wybiegów militarnych i politycznych, za wszelką cenę usiłował odwrócić kleszczyki, a nawet odwrócić bieg wypadków na swoją korzyść.

Pomimo odniesionych wielkich sukcesów, wojska radzieckie i polskie czekały jeszcze ciężkie walki. Upagnione i bliskie już zwycięstwo wymagało jeszcze dużego wysiłku i wielu ofiar.

Izydor Iryński

Portrety współczesne Towarzyszyć chorym...

zaszczytne — jej zdaniem polega na kulturze osobistej i moralności, a także talencie, wymagającym przysłowiowego szóstego zmysłu.

Pod tym właśnie kątem, jeżdżąc po wsiach, werbowała kandydatki do zawodu. Wiele z nich do dzisiaj pracuje na różnych stanowiskach w służbie zdrowia.

Znając i lubiąc Eugenję Burzyńską pacjentki, którzy przewinęli się w latach sześćdziesiątych przez poradnię profilaktyczno-reumatologiczną i psychiatryczną przy ul. Konarskiego, poradnie dziecięcą przy Jaskowej Dolinie i przy ul. Wasow-

skiego, a także ci, których od kilku lat ujmuje żal serdecznością, i poradni pulmonologicznej Obwodowej Przychodni przy al. Zwycięstwa 31-32.

Nie przejdzie obojętnie obok żadnego z zauważonych przejawów, które mogą być z kanonami higieny. Wnikliwie przeprowadza wywiady środowiskowe, po mistrzowsku konuje szczyptenia i zastrzyki. „Od zawsze” miała wykłady dla pielęgniarek środowiskowych, traktując je jako okazję do przekazania bogatego, zawodowego doświadczenia.

Wartości, które sama cenii bardzo wysoko — to ideały, wpajane pielęgniarkom jej pokroju przez wspólnie wzorcowe, jak sławna Florence Nightingale i zastępy czcigodnych postaci ze świata medycyny, jak wielokrotnie wspomniany w naszej rozmowie prof. dr M. Kaprzak, późniejszy rektor Akademii Medycznej w Warszawie m. in. znany z powieści: „Niechaj każdy posprząta wokół swego domu, to w Polsce czysto będzie.”

Do dzisiaj p. Eugenja stosuje wszystkie z kardynalnych wskazań, w rodzaju: — Trzy razy sprawdzić, jaki lek podajesz...

Swoją wiedzę, jakkolwiek tradycyjną z pokolenia na pokolenie, wybrała z potrzeby serca, ukończywszy go do tego stopnia, że pomimo przejścia na emeryturę w 1974 r. nadal pracuje i jest ceniona za rzetelność i promienny stosunek do otoczenia. — Do pracy spieszę zawsze z radością — powiada.

I w tym tkwi, zapewne, źródło nieustannych sukcesów. Stara się nie poddawać naporowi czasu. Do niedawna była czynną sportsmanką w ognisku TKKF „Spartanka”, bywalczynią zagranicznych kongresów esperanckich, nadal interesuje się fachowym piśmiennictwem, bywa na wykładach i odczytach, po to, by orientować się w bieżących sprawach zawodowych.

Wiesława Rejnsón



Fot. M. Zarecki

GLEDZINY miejsca zbrodni trwały prawie cały dzień. Przeprowadzono je bowiem skrupulatnie, przyszukując mieszkania, aby zabezpieczyć ślady. Sprawca działając w rekwizycjach nie ułatwił zadania ekipie dochodzeniowo-śledczej, kierowanej przez kapitana Wyrozumskiego. Jedynie lekarz medycyny sądowej dostarczył pewnego materiału. Denatka, 80-letnia Aniela Z., trzymała w zacienionej donii kilka włosów. Był swoich, bo była sowa. Włosy zaś były ciemne, najprawdopodobniej należące do mężczyzny.

Poniosła śmierć wskutek uduśnienia poróżniczą, wczesną wieczorem, raczej w późnych godzinach. — Informował lekarz po zakończeniu obdukcji zwiok. — Otarcie naskórka na szyi wskazywałoby, że zerwano jej z szyi łańcuszek, pewnie z medalikiem, jakie noszą za zwyczaj starsi ludzie. Jeszcze za życia została silnie uderzona pięścią i stał krwotok z nosa oraz rozległy siniak na twarzy.

Zwłoki leżały na dywanie obok łóżka w pokoju sypialnym. Jedynie tutaj widniały ślady penetracji i to tylko w szafie o maszynowej budowie. Kapitan Wyrozumski od razu zwrócił uwagę na brak jednej półki. Bie liżna zrzucona bezładnie na podłogę wskazywała, że została wyjęta przez zbrodniarza. Dlaczego? Gdzie się podziała?

Obok szafy leżał tasak, dziś rzadki już atrybut w kuchni. Czy miał jakiś związek ze zniknięciem półki? Poszukiwania tej ostatniej zatóczyły szersze kregi. Objęto nimi sąsiednie posesje i oto w obudowanym śmietniku, za pojemnikami znalaziono półkę z przytwierdzoną metalową kasetką. Oględziny wykazały, że sprawca próbował ją oderwać od deski, lecz była mocno przyrąbowa

na. Poganiany strachem zabrał więc całą półkę i tutaj uporał się z zabicim kasetki.

A więc jasno rysował się motyw zbrodni: rabunek. Z zebranego materiału wynikało, że sprawca miał ściśle informacje zarówno o trybie życia ofiary, jak też jej możliwościach oraz schowku. Z tych zaś faktów wypływał z kolej wniosek, jak ukierunkować dalsze śledztwo.

KAPITAN zaczął od zebrania możliwie najpewniejszych informacji dotyczących 80-letniej staruszki. Mieszkała samotnie, mając dwa pokoje z kuchnią. Kamienica była stara, niewielka, wśród lokatorów panowały sąsiedzkie stosunki, całkiem inaczej, niż w nowych potężnych blokach. Ludzie interesowali się wzajemnie swym życiem. Zwrócił więc uwagę na nieobecność staruszki, która zwykle rano wychodziła do zakupu, a potem przesiadywała w oknie od strony podwórza, na którym znajdowała się piaskownica, bawili się dzieci.

Nie widząc przez dłuższy czas babcę, bo tak nazywali ją sąsiedzi — mówiła jedna z lokatorek — powzięłam podejrzenie, że mogło stać się jej coś złego. W tym wieku nie trudno o jakąś przypadłość, zaślabnienie. Po naradzie z innymi mieszkańcami postanowiliśmy zajrzeć do Anieli Z. Drzwi wejściowe były otwarte. W kuchni i pokoju nie było nikogo, więc najpierw myśleliśmy, że jeszcze śpi; ale pokój sypialny był zamknięty. I właśnie wówczas przez dziurkę od klucza spostrzegłam babcę w ubraniu, leżącą przy łóżku, które było nie poscielone. Chcieliśmy już sprządnąć śluszarza, aby otworzył drzwi, tymczasem ktoś zauważył na blacie pod płytą porzucony klucz. No i tak odkryliśmy zbrodnię.

Kapitan Wyrozumski przystąpił do dalszych czynności. Jeśli to był napad rabunkowy, należało ustalić, co zgineło. Okazało się, że Aniela Z. miała w schowku spory majątek. Pochodziła ze wsi, a do miasta przeniosła się po śmierci męża i zli-

Kulisy operacji X Musiałem mieć wolne ręce

kwidowaniu gospodarstwa. Sprawczyli ją dzieci, które urządziły się do ukończenia szkół. Zamieszkała z młodszą córką, która w niedługim czasie wyszła za mąż i otrzymała nowe mieszkanie.

Mama lubła gromadzić pieniądze, choć nie wydała jeszcze tych które otrzymała za gospodarstwo. Ostatnio zaś sprzedała jeszcze parcie budowlaną i mama również dostała swoją część — relacjonowała córka Anieli Z. — Mimo to korycił ją wolny pokój i chciała go wynająć. Dla świętego spokoju daliśmy ogłoszenie do gazety.

Kapitan podejrzewał, że sprawca zajął rabunku może wywodzić się spośród osób, które były zainteresowane kupnem działki, względnie kandydatów do wynajęcia mieszkania. Doszedł jednak do wniosku, że pierwsza kategoria składała się raczej z ludzi zamożnych, solidnych. Trudno nawet było ustalić wszystkich zgłaszających się: przychodzili i odchodzili, a przecież nikt nie pytał ich o nazwiska. Natomiast było bardziej prawdopodobne, że zbrodniarz mógł znaleźć się wśród referentów na mieszkanie, którzy mieli możliwość przeprowadzenia „rozpoznania” mieszkania.

PRZYCHODZĄCYCH wdziedli lokatory i gdy kapitan zaczął ich wypytywać, kilka osób wymieniło młodego mężczyznę w dzinsowym ubraniu, z krótko ostrzyżonymi włosami. Przychodził parę razy.

Swoje odsiedział — odezwała się cierpko jego matka — czego od niego chcesz? Może chodzić, gdzie

— Babcia chwaliła się, że nadarzył się jej marynarz, który dopiero co odbył służbę wojskową — poinformował jeden z mieszkańców kamienicy. — Z jej słów wynikało, że pochodzi z głębi kraju i na razie, nim się urządzi na dobre, chciał wynająć pokój. Pochodził z okolicy, czynsz w dolarach i dał nawet zadatek. Moim zdaniem wyglądał raczej na zwolnionego z więzienia, niż na świeżo upieczonego marynarza.

Trzeba było zatem odnaleźć młodego człowieka, który wkrał się w łaski babcę. Na podstawie zeznań kilku osób sporządzono portret rysunkowy młodzieńca. Czołwkiem z portretu szukano w milicyjnych kartotekach wśród osób notowanych i skazanych. W ten sposób trafiono na niejakiego Czesława K., który nie lęk dawno wyszedł na wolność w wyniku amnestii. Dysponuje jego go danymi personalnymi i fotografiami, kapitan Wyrozumski skorzystał z konsultacji lokatorów kamienicy, w której rozegrała się tragedia. Sta wówczas potwierdzili oni, że to jest właśnie ów „ostrzyżony”, który miał zostać lokatorem Anieli Z. Ostatni raz widzieli go na dzień przed jej śmiercią. Nie jednak konkretnego nie mogli powiedzieć.

Kapitan Wyrozumski udał się do domu Czesława K., lecz go nie zastał.

— Swoje odsiedział — odezwała się cierpko jego matka — czego od niego chcesz? Może chodzić, gdzie

— Skąd mogę wiedzieć? — broń się już pewnie Czesław K. Jego obecność u Anieli Z. kapitan kojarzył sobie z przygotowaniem „skoku”. Znany jest w złodziejskim żargonie termin „nadania”, czyli przekazania informacji o obiekcie właściwemu realizatorowi planu. Po dejrzeniu było o tyle uzasadnione, że Czesław K. wręczył staruszkę zadatek. Nie podejrzewając „marynarza”, być może w jego obecności ukryła pieniądze w szafie wskazując tym samym swą skrytkę. Pieniądze w rękach nieroba przemawiały za tym, że otrzymał swą dolic. Być może nie przypuszczał, że robota okaże się „mokra”.

Patrząc spod oka na Czesława K., którego z pewnością nekaly różne obawy, kapitan myślał czy bronić własnej skóry wyjawia bandytę, jednakże dalsze indagacje nie przyniosły rezultatu. Czesław K. uparcie twierdził, że nic nie wie o morderstwie.

NAD Czesławem K. roztożono więc milicyjny nadzór i za kilka dni zebrano o nim sporo informacji. Kapitan wiedział w jakim środowisku obraca się, co porabiał. Szczególnie zaciekało go, że nagle się wzbogacił. Był dotąd na garnuszkach swych koleśków, a teraz sam zaczął stawiać. Kapitan zdecydował więc, że czas go zatrzymać i przesuchać.

Czesław K. wykrzykiwał, że to szczykany wobec amnestionowanego. — Amnestia może się szybko skończyć — uspokoił go kapitan. — Wiedziano pana kilka razy u Anieli Z., która została zamordowana.

Zamordowana — powtórzył przerażony Czesław K. i od razu dodał — to nie ja. Chciałem tylko wynająć mieszkanie. Mam chyba prawo do własnego dachu nad głową, zamierzam się ożenić.

— Możliwe — zgodził się kapitan, który patrząc na krótko ostrzyżonego młodzieńca pomyślał że kępka włosów w ręce ofiary zbrodni nie pasuje do Czesława K. — A kto za-
bił?

Nadal więc trzeba było prowadzić milicyjne rozpoznawanie w środowisku przestępczym. Jeden z dzielnicyjnych przekazał informację, że ostatnio z jego terenu ułotnił się pewien niebieski piasek, na którego miał oko. Albin W. Przechywał on w towarzystwie m. in. Czesława K. Zniknięcie Albina W. zbiegło się akurat ze wzbogaceniem się jego koleżki.

Poszły w ruch dalekopisy. Poszukiwano tropu Albina W. zbierano informacje na dworach i w pociegnach. Ułatwiało to powielona fotografia i dane personalne o tym dniu gwałtownie brudasie, jak go określił dzielnicyjny. Zaczęły napływać odpowiedzi. Widzieli go w pociągu do Krakowa urzędującego w „Warszawie”. Był z dziewczyną, sam pił spóro, zamawiając drogie trunki, fundował współpasażerom. Jego hojność nie pasowała do ubioru i ogólnego wyglądu, dlatego zwrócił na siebie uwagę.

— Tak, chciałem mieć pieniądze! — zdecydował się na zeznania Albin W., nie mając zresztą innego wyjścia wobec przedstawionych mu zarzutów popartych dowodami. — I wtedy napatoczył się ten Czesiek. Skorzystałem z propozycji. Wypiłem dla kurażu i wieczorem udam się do tego mieszkania. Gdy powiedziałem, że od marynarza, który odpłynął, kobieta wpuściła mnie. Miałem zamiar tylko ją nastraszyć i szybko pochwycić kasetkę. Tymczasem okazała się nieocenionym pomocnikiem kryminalistyki.

— Tak, chciałem mieć pieniądze! — zdecydował się na zeznania Albin W., nie mając zresztą innego wyjścia wobec przedstawionych mu zarzutów popartych dowodami. — I wtedy napatoczył się ten Czesiek. Skorzystałem z propozycji. Wypiłem dla kurażu i wieczorem udam się do tego mieszkania. Gdy powiedziałem, że od marynarza, który odpłynął, kobieta wpuściła mnie. Miałem zamiar tylko ją nastraszyć i szybko pochwycić kasetkę. Tymczasem okazała się nieocenionym pomocnikiem kryminalistyki.

— Tak, chciałem mieć pieniądze! — zdecydował się na zeznania Albin W., nie mając zresztą innego wyjścia wobec przedstawionych mu zarzutów popartych dowodami. — I wtedy napatoczył się ten Czesiek. Skorzystałem z propozycji. Wypiłem dla kurażu i wieczorem udam się do tego mieszkania. Gdy powiedziałem, że od marynarza, który odpłynął, kobieta wpuściła mnie. Miałem zamiar tylko ją nastraszyć i szybko pochwycić kasetkę. Tymczasem okazała się nieocenionym pomocnikiem kryminalistyki.

— Tak, chciałem mieć pieniądze! — zdecydował się na zeznania Albin W., nie mając zresztą innego wyjścia wobec przedstawionych mu zarzutów popartych dowodami. — I wtedy napatoczył się ten Czesiek. Skorzystałem z propozycji. Wypiłem dla kurażu i wieczorem udam się do tego mieszkania. Gdy powiedziałem, że od marynarza, który odpłynął, kobieta wpuściła mnie. Miałem zamiar tylko ją nastraszyć i szybko pochwycić kasetkę. Tymczasem okazała się nieocenionym pomocnikiem kryminalistyki.

— Skąd mogę wiedzieć? — broń się już pewnie Czesław K. Jego obecność u Anieli Z. kapitan kojarzył sobie z przygotowaniem „skoku”. Znany jest w złodziejskim żargonie termin „nadania”, czyli przekazania informacji o obiekcie właściwemu realizatorowi planu. Po dejrzeniu było o tyle uzasadnione, że Czesław K. wręczył staruszkę zadatek. Nie podejrzewając „marynarza”, być może w jego obecności ukryła pieniądze w szafie wskazując tym samym swą skrytkę. Pieniądze w rękach nieroba przemawiały za tym, że otrzymał swą dolic. Być może nie przypuszczał, że robota okaże się „mokra”.

Patrząc spod oka na Czesława K., którego z pewnością nekaly różne obawy, kapitan myślał czy bronić własnej skóry wyjawia bandytę, jednakże dalsze indagacje nie przyniosły rezultatu. Czesław K. uparcie twierdził, że nic nie wie o morderstwie.

NAD Czesławem K. roztożono więc milicyjny nadzór i za kilka dni zebrano o nim sporo informacji. Kapitan wiedział w jakim środowisku obraca się, co porabiał. Szczególnie zaciekało go, że nagle się wzbogacił. Był dotąd na garnuszkach swych koleśków, a teraz sam zaczął stawiać. Kapitan zdecydował więc, że czas go zatrzymać i przesuchać.

Czesław K. wykrzykiwał, że to szczykany wobec amnestionowanego. — Amnestia może się szybko skończyć — uspokoił go kapitan. — Wiedziano pana kilka razy u Anieli Z., która została zamordowana.

Zamordowana — powtórzył przerażony Czesław K. i od razu dodał — to nie ja. Chciałem tylko wynająć mieszkanie. Mam chyba prawo do własnego dachu nad głową, zamierzam się ożenić.

— Możliwe — zgodził się kapitan, który patrząc na krótko ostrzyżonego młodzieńca pomyślał że kępka włosów w ręce ofiary zbrodni nie pasuje do Czesława K. — A kto za-
bił?

Władysław Gabciz

DO WYBORU DO KALENDARZA

DZIS Roberta, Rudolfa

JUTRO Apoloniusza

TEATRY GDYŃSKA GALERIA MALARSTWA

WYSTAWY GDYŃSKA GALERIA MALARSTWA

GDYŃSKA GALERIA MALARSTWA

GDYŃSKA GALERIA MALARSTWA

GDYŃSKA GALERIA MALARSTWA

GDYŃSKA GALERIA MALARSTWA

GDYŃSKA GALERIA MALARSTWA

GDYŃSKA GALERIA MALARSTWA

GDYŃSKA GALERIA MALARSTWA

GDYŃSKA GALERIA MALARSTWA

GDYŃSKA GALERIA MALARSTWA

GDYŃSKA GALERIA MALARSTWA

GDYŃSKA GALERIA MALARSTWA

GDYŃSKA GALERIA MALARSTWA

GDYŃSKA GALERIA MALARSTWA

GDYŃSKA GALERIA MALARSTWA

GDYŃSKA GALERIA MALARSTWA

GDYŃSKA GALERIA MALARSTWA

GDYŃSKA GALERIA MALARSTWA

GDYŃSKA GALERIA MALARSTWA

GDYŃSKA GALERIA MALARSTWA

GDYŃSKA GALERIA MALARSTWA

GDYŃSKA GALERIA MALARSTWA

GDYŃSKA GALERIA MALARSTWA

GDYŃSKA GALERIA MALARSTWA

GDYŃSKA GALERIA MALARSTWA

GDYŃSKA GALERIA MALARSTWA

GDYŃSKA GALERIA MALARSTWA

GDYŃSKA GALERIA MALARSTWA

GDYŃSKA GALERIA MALARSTWA

GDYŃSKA GALERIA MALARSTWA

GDYŃSKA GALERIA MALARSTWA

GDYŃSKA GALERIA MALARSTWA

GDYŃSKA GALERIA MALARSTWA

GDYŃSKA GALERIA MALARSTWA

GDYŃSKA GALERIA MALARSTWA

GDYŃSKA GALERIA MALARSTWA

GDYŃSKA GALERIA MALARSTWA

GDYŃSKA GALERIA MALARSTWA

GDYŃSKA GALERIA MALARSTWA

GDYŃSKA GALERIA MALARSTWA

GDYŃSKA GALERIA MALARSTWA

GDYŃSKA GALERIA MALARSTWA

na poczta UKF 17.40 - Odkurzo-... 18.00 - Co dzień powieść w wydaniu...

PROGRAM IV 16.00 - Wiadomości, 16.05 - Dla...

TELEWIZJA PONIEDZIAŁEK - 17 kwietnia 12.45 - RTSS - Fizyka, Am. 4...

PROGRAM I 12.45 - RTSS - Fizyka, Am. 4 - Podstawy teorii względności...

PROGRAM II 16.00 - Muzyka polska ubiegłego stulecia, 17.00 - Białe i czarne...

PROGRAM III 16.00 - "Pan Leon" - rep. 16.20 - Muzykowanie, 17.05 - Muzyk...

PROGRAM IV 16.00 - Muzyka polska ubiegłego stulecia, 17.00 - Białe i czarne...

PROGRAM V 16.00 - Muzyka polska ubiegłego stulecia, 17.00 - Białe i czarne...

PROGRAM VI 16.00 - Muzyka polska ubiegłego stulecia, 17.00 - Białe i czarne...

PROGRAM VII 16.00 - Muzyka polska ubiegłego stulecia, 17.00 - Białe i czarne...

PROGRAM VIII 16.00 - Muzyka polska ubiegłego stulecia, 17.00 - Białe i czarne...

PROGRAM IX 16.00 - Muzyka polska ubiegłego stulecia, 17.00 - Białe i czarne...

PROGRAM X 16.00 - Muzyka polska ubiegłego stulecia, 17.00 - Białe i czarne...

PROGRAM XI 16.00 - Muzyka polska ubiegłego stulecia, 17.00 - Białe i czarne...

PROGRAM XII 16.00 - Muzyka polska ubiegłego stulecia, 17.00 - Białe i czarne...

PROGRAM XIII 16.00 - Muzyka polska ubiegłego stulecia, 17.00 - Białe i czarne...

PROGRAM XIV 16.00 - Muzyka polska ubiegłego stulecia, 17.00 - Białe i czarne...

PROGRAM XV 16.00 - Muzyka polska ubiegłego stulecia, 17.00 - Białe i czarne...

PROGRAM XVI 16.00 - Muzyka polska ubiegłego stulecia, 17.00 - Białe i czarne...

PROGRAM XVII 16.00 - Muzyka polska ubiegłego stulecia, 17.00 - Białe i czarne...

PROGRAM XVIII 16.00 - Muzyka polska ubiegłego stulecia, 17.00 - Białe i czarne...

OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

LISY na futro kupie, Telefon 41-90-15, G-21085

PRACA PRZYJME do pracy w o-rodniczej, Gdansk, ul. Żuławska 71, G-21295

MASZYNOPISANIE - telefon 51-26-04, S-24185

DWÓCH uczniów, chłopca i dziewczynę, nauczyciel ze wsi (praca siedząca) - zatrudnienie, Elektromechanika, Przewodnik, Gdynia, Batorego 23, S-11719

PIEKARZY przyjmie - warunki dobre, Jan Jank, - Puck, ul. Armii Wojska Polskiego 10, G-21569

POMOC do kuchni, Bar - Biuro, "Tarnopól", ul. Długa Gdansk, Warszawa 10, G-20932

MALARZY wykwalifikowanych zatrudnie, Wiadomości, Gdansk - Oliwa, Słomska 31 I, G-21012

KEINERKI oraz cielniki, na sezon na wyjazd - potrzebni, Wiadomości, Wrzeszcz, ul. Dąbki 4/5, G-21045

RECYSTRKA nogałki prace domowe na stałe 16 800 doradczy, Opatry 21047, Biuro Ogłoszeń, 80-858 Gdansk

KOBIETY i mężczyźni do pracy sezonowej w ogrodnictwie, Gdansk - Oliwa, ul. Żuławska 74, G-21080

POMOC kuchenne potrzebne, Telefon 31-28-61 wewn. 19, godz. 9-12, G-21088

DWIE osoby do pracy przy trzodzie, (małżeństwo) oraz pracownik fizyczny, Gdansk - Oliwa, ul. Żuławska 74, G-21080

ELEKTRYKOWI oraz pracownik fizyczny w zakładzie elektrycznym, Gdansk - Oliwa, ul. Żuławska 74, G-21080

POMOC kuchenna do stołówki, Gdansk - Oliwa, ul. Żuławska 74, G-21080

ZGUBY "SPOLEM" WSS O Gdansk umiemia stempel o nizej wymienionej treści: "Spolem" WSS O Gdansk, Zakład Żywności Zamkniętego, Bufet Nr 83, G-20886

POLITECHNIKA Gdańska Wydział Elektroniki ul. Żuławska 74, G-21080

DZIEKANAT Wydziału Budownictwa Lądowego Politechniki Gdańskiej ul. Żuławska 74, G-21080

IZBA Rzemieślnicza w Łodzi ul. Żuławska 74, G-21080

DZIEKANAT Wydziału Elektrycznego Politechniki Gdańskiej ul. Żuławska 74, G-21080

WOJEWÓDZKIE Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Gdańsku ul. Żuławska 74, G-21080

MODNE i tanio ubiera się, ul. Żuławska 74, G-21080

MATEMATYKA - korepetycje, Telefon 31-26-04, S-24185

MATEMATYKA, chemia, Słomska 31/2, G-20886

GEOMETRIA wykresowa i korepetycje, Telefon 41-38-01, G-21153

MODNE i tanio ubiera się, ul. Żuławska 74, G-21080

M-3, umiemia, za telefonem, ul. Żuławska 74, G-21080

KONFORTOWA, garsoniera, ul. Żuławska 74, G-21080

MIESZKANIE dwupokojowe, ul. Żuławska 74, G-21080

PRZYJME do pracy, ul. Żuławska 74, G-21080

ZGINAŁ pies, ul. Żuławska 74, G-21080

PRZEPROWADZKI, ul. Żuławska 74, G-21080

ZAGINAŁ 3 kwietnia pudel czarny, ul. Żuławska 74, G-21080

NAPRAWA lodówek, ul. Żuławska 74, G-21080

TELEWIZORY - naprawy, ul. Żuławska 74, G-21080

GARAŻ w Kamiennym Potoku, ul. Żuławska 74, G-21080

ODSTAJE pokój, ul. Żuławska 74, G-21080

MIESZKANIE 2-pokojowe, ul. Żuławska 74, G-21080

MIKROSKOP z podwojnym, ul. Żuławska 74, G-21080

WIERTARKE stawa kupie, ul. Żuławska 74, G-21080

MATRYMONIALNE

ZAGRANICZNE, krajowe oferty matrymonialne "Apollon", Słupsk, skrytka P-1287

SAMOTNI Duży wybór ofert, posiada Biuro Matrymonialne "Wespa", skrytka pocztowa 872, 70-552 Szczecin 2, K-58

SAMOTNI Oferty w Biurze Matrymonialnym "Szwatka", 90-424 Łódź, Piotrkowska 133, K-234

PRAGNIEZ szczęśliwego małżeństwa, Prywatne Biuro "Venus", Koszalin, Czarneckiego 7, Błyskawicze przesylny krajowe adresy, P-288

SAMOTNI Dyskretne i kulturalnie nawiązanie znajomości zapewnia Biuro Matrymonialne "Jutrzenka", 81-863 Gdynia, ul. Mysłaki 35, skrytka pocztowa 105, telefon 20-34-67, Informacje 10 21 w znaczkach pocztowych, K-209

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK letniskowy, murywany, z garażem, blisko Gdansk, 81-000, ul. Żuławska 74, G-21080

DZIAŁKA budowlana w Żukowie, z pozwoleniem na budowę oraz czesciowo z materialem budowlanym, sprzedam, Oferty 11788, UPT, 81-301 Gdynia 1, G-21080

MOTORYZACYJNE

SYRENE 103 sprzedam - Gdansk - Bretowo, Niedzwiednik 8, G-20111

FIATA 126p, odbiorz z Polmo-zytu kwiecień 1978 - sprzedam, Kwidzyn, Braterska Narodów 52.4, wiadomość po godz. 18.30, P-318

SYRENE 105, rok 1973 sprzedam, Telefon 32-18-57, po 15, G-21081

PRZEDSIĘBIORSTWO PKS Oddział Remontowy w Gdansk, ul. Wałowa 23, tel. 31-42-71 lub 31-33-28

ZATRUDNI

starszego KONTROLERA technicznego z wykształceniem samochodowym i prawem jazdy kat. "C", K-2649

F S LUTRIA

podaje do wiadomości P. T. Klientów, że posiada:

- skóry karakulów rosyjskich na futra i kurtki
skóry norek,
skóry nutrii we wszystkich odcieniach,
skóry królicze wyprawione, barwione.

Zlecenia na wykonanie usług przyjmują zakłady:

- kuśniernia nr 2 Gd.-Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 12,
kuśniernia nr 3 Gd.-Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 25,
kuśniernia nr 4 Gd.-Przeróbka, ul. Krzywoustego 68,
kuśniernia nr 4 Gd.-Przeróbka, ul. Bajki 8a.

Termin wykonania w ciągu miesiąca. K-2648

FIATA 1100 sprzedam, Gdynia-Chława, Gospodarska 8 lub telefon 22-03-52, G-21092

VOLKSWAGENA 1800 z zapasowym silnikiem, Inna, czarna, z powodu wyjazdu - sprzedam, Krasuki, Gdynia-Orlowo, ul. Inżynierska 101, S-11823

SYRENE 104 sprzedam, Rumia-Janowo, Metalowców 8, S-11707

TRABANTA 500 Combil, po kapitalnym remoncie sprzedam, Sierwicka, Gdansk, Wrzeszcz, ul. Armii Ludowej 4/33 (kolo cementarza Sierbzy skel), G-20973

TRABANTA, rok 1977 sprzedam, Starogard Gdansk, ul. Pomorska 8/1, ogładac po godz. 17, G-20986

WARSZAWE 232, po niedużym przebiegu, rok produkcji 1972 - sprzedam, Wrzeszcz, Jaskowa Dolna 38.2, po godz. 20, G-20988

TRABANT - limuzyna, nowy - sprzedam, Wrzeszcz, Biala 8.2, po 20, G-20993

WARSZAWE 1970 r., po wypadku sprzedam, Telefon 31-64-62, G-21016

FIATA 125p 1960, rok 1978 - sprzedam, Telefon 41-38-11, G-21035

FIATA 125p 1960, 1969 r., - sprzedam, Oliwa, Lumumbi 21, C.48, G-21037

TAKSOMETR sprzedam - Gdansk - Oliwa, Gospody 9 A.22, G-21032

SYRENE 104 sprzedam, Telefon 32-13-39, G-21054

POKROWE bagaznika, Inna czescl do Fiaty 132 - kupie, Skiby 13 C.7, G-21079

SIMCA Aronde, do remontu sprzedam, Zabianka, ul. Gospody 18 C.7, G-21094

VOLKSWAGENA 1300, 1947, z silnikiem 1801 oraz czescl - sprzedam, Telefon 31-07-38, S-11789

APARAT "Praktica LCC" z obiektywem Pancolar elektryczny 1:3.8, obiektyw Pentax elektr. 2:1.8 - sprzedam, Telefon 71-256, godz. 13-15.30, G-21026

MASZYNE do wyzicia wieloznaczności - walizkowa - sprzedam, Zabianka, Gospody 9 A.21, G-20955

PENTACON Six TL, sprzedam, Telefon 22-11-30, G-20961

BEAMY baranie, do Fiaty 125p oraz samochodzik dziecięcy kokart - sprzedam, Telefon 31-73-06, G-20964

STRUGANKI - wyprawione, 40" - sprzedam lub zamienie na minizebra, Telefon 32-33-89, G-20973

SYRENE 104, rok 1972 sprzedam, Telefon 21-71-44, S-11711

OPEL 1700 skrzynia biegów i wal napędowy - sprzedam, Telefon 31-83-88, S-11720

VOLKSWAGENA 1300, rok produkcji 1962 sprzedam, ul. Harcerska 16, S-11807

SYRENE 105, rok 1974 sprzedam, Gdynia, ul. Kondratowa 1.6, S-11814

DACIE sprzedam, Telefon 31-60-35, G-21028

MERCEDESA 180 D, po kapitalnym remoncie, sprzedam, Telefon 31-40-30, G-21011

FIATA 1320, stan idealny - sprzedam, Telefon 33-00-26, G-21034

SYRENE 105, rok produkcji 1974 - sprzedam, Telefon 32-49-89, po godz. 18, G-21113

FIATA 125p, do 3 lat, może być po wypadku - kupie, ZAPOROZEC, 1974 r. - sprzedam, Telefon 41-14-81, po 16, G-21110

WARSZAWE 204, po kapitalnym remoncie sprzedam, Gdansk-Oliwa, Orlowska 11 C.18, G-21115

MOTOCYKL "Jawa 50", stan idealny - okazynie sprzedam, Telefon 32-03-67, G-21124

FIATA 126p, odbiorz Polmo-zytu II kwartał - sprzedam, Telefon 32-03-67, G-21163

PIANINO sprzedam, Telefon 41-63-49, G-21285

STOL okrągły, hiszpański i szafka narozna (ciemny dąb) - nowe - sprzedam, Przy- morsk, Kolorczaka 38, G-20959

PLASZCZ skórzany, nowy, holenderski, rozmiar średni - sprzedam, Telefon 31-87-45, S-11865

APARAT "Praktica LCC" z obiektywem Pancolar elektryczny 1:3.8, obiektyw Pentax elektr. 2:1.8 - sprzedam, Telefon 71-256, godz. 13-15.30, G-21026

MASZYNE do wyzicia wieloznaczności - walizkowa - sprzedam, Zabianka, Gospody 9 A.21, G-20955

PENTACON Six TL, sprzedam, Telefon 22-11-30, G-20961

BEAMY baranie, do Fiaty 125p oraz samochodzik dziecięcy kokart - sprzedam, Telefon 31-73-06, G-20964

STRUGANKI - wyprawione, 40" - sprzedam lub zamienie na minizebra, Telefon 32-33-89, G-20973

PRACUJACA poszukiwane, Sopot, Telefon 32-28-61, G-21142

ODSTAJE pokój, ul. Żuławska 74, G-21080

MIESZKANIE 2-pokojowe, ul. Żuławska 74, G-21080

NOVY segment austriacki "Newada" - pilnie sprzedam, Telefon 41-61-11, G-20981

POKÓJ stolarski, 3 piętrowy - sprzedam, Wrzeszcz, Zby- szka z Bogdanca 40/L, G-20982

MAGIEL elektryczny, Roracy sprzedam, Wrzeszcz, ul. Le- kiewla 31, telefon 41-73-12, G-20983

ŁÓDZ plastikowa, jacht mo- torowy - sprzedam - za- mienie na samochód, Tele- fon 81-01-24, G-20989

TORZOFRETKI wraz z kłatkami przedk. Gdansk- Stogi, Kepna 32 A, G-21036

KAMIENIE do piercionków (płaski pustyni) sprzedam, Oliwa, ul. Gospody 9 B m 4, G-21053

WERSALKE, dwa tele (im- port NRD) tanio sprzedam, Oliwa, Piastowska 90 C.153, G-21058

PRZYCZEPE, motocyklowa na dwóch kołach sprzedam, Białowski, telefon 41-24-04, G-21060

MEBLE używane sprzedam, Oferty 21073, Biuro Ogłoszeń 80-858 Gdansk, G-21063

SAMOWAR "Julki" - synt. elektroniczny, produkt ZSR - sprzedam, Gdansk- Zasp, ul. Startowa 17 B.5, G-21067

MASZYNE dziewiarskie "Du- blet", dwupostawowa - sprze- dam, Oferty 11811, UPT, 81-301 Gdynia 1, G-21067

FIDELEKI miniatury, bra- zowe, z rodowodem - sprze- dam, Telefon 32-01-79, po 15, S-11812

PLASZCZ skórzany, damski sprzedam, Telefon 41-81-60, S-11818

MASZYNE dziewiarskie "Ve- rias", dwupostawka, nowa - sprzedam, Oferty 21077, Biuro Ogłoszeń, 80-858 Gdansk, G-21180

ADAPTER "Konmaster" - płyty - sprzedam, Telefon 31-35-77, S-24297

AKORDEON "Horch" 120-ba- rowy, nowy - sprzedam, Wiadomość: telefon 31-78-20, po godz. 17, G-21153

CIĄGNIK "Dix" z przyce- pa, stan bardzo dobry - sprzedam, Kwidzyn, telefon 881, G-21132

K

Specjalny wysłannik „Wieczoru Wybrzeża” red. Andrzej Chyliński donosi z Warszawy Piłkarzki pat w meczu na szczyście Bez bramek w pojedynku Gwardia - Lechia

OCZEKIWANY z ogromnym zainteresowaniem zarówno na Wybrzeżu jak i w stolicy mecz dwóch prowadzących w tabeli grup północnej drużyn — warszawskiej Gwardii i Lechii nie przyniósł rozstrzygnięcia. Po 90-minutowej, zaciekłej, wspaniałej walce piłkarzy obu zespołów, rezultat tej rywalizacji był remisowy — 0:0.

Był to pojedynek wyjątkowy, który na pewno długo będzie pamiętany zarówno sympatykom gwardzistów jak i kibicem biało-zielonych. Na widowni stadionu przy ulicy Reakcyjnej już od południa zaczęli gromadzić się entuzjastami piłki nożnej. Spotkanie oglądało blisko siedem tysięcy widzów z czego połowę stanowili kibice biało-zielonych, ich doping był naprawdę imponujący. Aż trudno było uwierzyć, że pojedynek jest rozgrywany w Warszawie, a nie na boisku we Włocławku.

Stawka tego pojedynku była dla obu drużyn wysoka. Sukces Gwardii pieczętowałby praktycznie jej awans do ekstraklasy. Zresztą w obliczu gwardzistów nie przyjmowano przed meczem innego rezultatu. Dla Lechii, by doleć zwycięstwa, potrzebne również było zwycięstwo... lub remis, odkładający ostateczne rozwiązanie na później.

Piłkarze gospodarzy zatakowali z furii. Biało-zieloni nie dali się jednak zepchnąć do obrony. Już od pierwszych minut meczu świetnie rozgrywał piłki linia środkowa Lechii z Puskaszem na czele. Głównym atakiem było wyłączenie z gry czołowego piłkarza gwardzistów — Szymczaka, który skutecznym i tym samym uniemożliwił ogrywanie plek temu doświadczonemu pomocnikowi.

Napór Gwardii jednak trwał nadal. W 15 minucie spotkania za faul na Pulkowskim sędzia podkładał rzut wolny w kierunku bramki Kwasińskiego. Kapitałna bomba Szymczaka trafiła w poprzek.

W dwie minuty później oglądaliśmy brawurowy rajd Kruszyńskiego lewą

stroną boiska, zakończony w odległości 5 metrów od bramki Gwardii fatalnym kikssem. Młody napastnik Lechii nie strzelił rutynowo Kraska. W 42 min. Dziadek wybił głową piłkę niemal z linii bramkowej Lechii. W minucie potem Matuszewski rozpoczyna wspaniały rajd prawą stroną boiska. Mija

Mez jest już teraz wyrównany, każdy z drużyn prowadzi owarta grę, dążąc do zdobycia bramki. Do akcji ofensywnych włączają się obrońcy. Silnie strzelił rutynowy Kraska. W 42 min. Dziadek wybił głową piłkę niemal z linii bramkowej Lechii. W minucie potem Matuszewski rozpoczyna wspaniały rajd prawą stroną boiska. Mija

W 57 min. spotkania następuje pierwsza zmiana, zmeczonego Szymczaka w zespole gwardzistów zastępuje Kierno. Tempo meczu nie słabnie. W 68 min. meczu silnym strzałem popisuje się napastnik Gwardii — Wiśniewski, odbita przez Kwasińca piłka trafia w słupki.

Ostatnie piętnaście minut pojedynku toczyło się przy lekkiej przewadze Gwardii. Gospodarze za wszelką cenę dążyli do zdobycia upragnionego gola. Lechisci umiejętnie rozbijali te ataki, rzadziej już jednak decydując się na kontratak. Sporo zapamiętania w zresztą meczu należało do kibiców futurolu — Andrzej Głównia, który na kilkunastominowej przerwie znowu wyszedł na murawę, tym razem zastępując w 77 min. Matuszewskiego.

Sobotni mecz był jednym z lepszych, jakie oglądano w ostatnim czasie na boiskach II ligi. Opinie te potwierdził również trener naszej reprezentacji Ryszard Kulesza, który wspólnie z Edmudem Zientarą — trenerem naszej młodzieżówki, oglądał to pasjonujące spotkanie.

W zespole Lechii, który wystąpił w Warszawie w następującym składzie: Kwasiński, Kulwicki, Dziadek, Makowski, Gawarek, Kliszewicz, Matuszewski, Gładysz, Radowski, Puskasz, Kruszyński, Głównia i Salach wszyscy zagrali z ogromnym zaangażowaniem i dużą skutecznoscia, choć warto podkreślić tutaj grę Kwasińskiego, Puskasza i Kruszyńskiego. Pokazali oni w Warszawie futbol, jaki chcielibyśmy oglądać zawsze.

W 57 min. spotkania następuje pierwsza zmiana, zmeczonego Szymczaka w zespole gwardzistów zastępuje Kierno. Tempo meczu nie słabnie. W 68 min. meczu silnym strzałem popisuje się napastnik Gwardii — Wiśniewski, odbita przez Kwasińca piłka trafia w słupki.

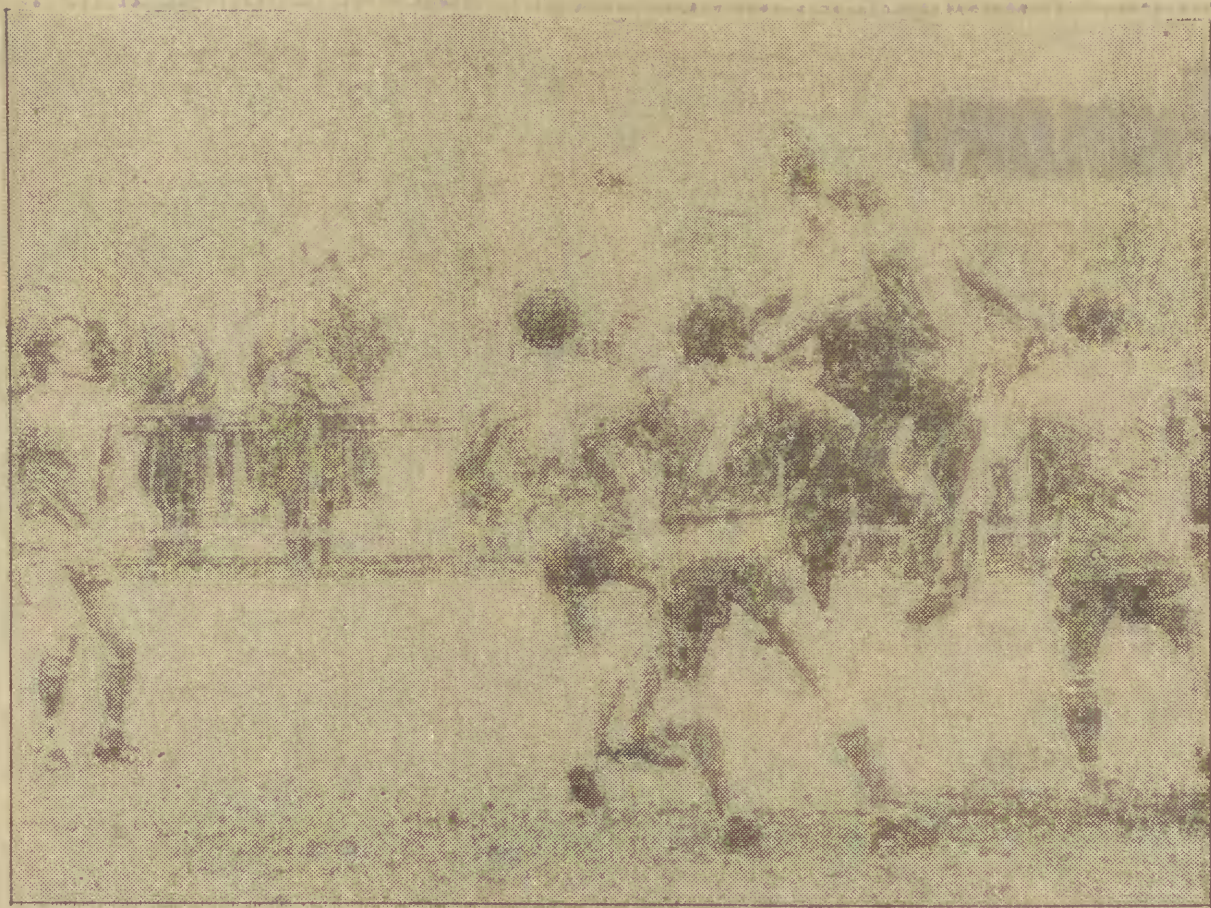
Ostatnie piętnaście minut pojedynku toczyło się przy lekkiej przewadze Gwardii. Gospodarze za wszelką cenę dążyli do zdobycia upragnionego gola. Lechisci umiejętnie rozbijali te ataki, rzadziej już jednak decydując się na kontratak. Sporo zapamiętania w zresztą meczu należało do kibiców futurolu — Andrzej Głównia, który na kilkunastominowej przerwie znowu wyszedł na murawę, tym razem zastępując w 77 min. Matuszewskiego.

Sobotni mecz był jednym z lepszych, jakie oglądano w ostatnim czasie na boiskach II ligi. Opinie te potwierdził również trener naszej reprezentacji Ryszard Kulesza, który wspólnie z Edmudem Zientarą — trenerem naszej młodzieżówki, oglądał to pasjonujące spotkanie.

W zespole Lechii, który wystąpił w Warszawie w następującym składzie: Kwasiński, Kulwicki, Dziadek, Makowski, Gawarek, Kliszewicz, Matuszewski, Gładysz, Radowski, Puskasz, Kruszyński, Głównia i Salach wszyscy zagrali z ogromnym zaangażowaniem i dużą skutecznoscia, choć warto podkreślić tutaj grę Kwasińskiego, Puskasza i Kruszyńskiego. Pokazali oni w Warszawie futbol, jaki chcielibyśmy oglądać zawsze.

W 57 min. spotkania następuje pierwsza zmiana, zmeczonego Szymczaka w zespole gwardzistów zastępuje Kierno. Tempo meczu nie słabnie. W 68 min. meczu silnym strzałem popisuje się napastnik Gwardii — Wiśniewski, odbita przez Kwasińca piłka trafia w słupki.

Ostatnie piętnaście minut pojedynku toczyło się przy lekkiej przewadze Gwardii. Gospodarze za wszelką cenę dążyli do zdobycia upragnionego gola. Lechisci umiejętnie rozbijali te ataki, rzadziej już jednak decydując się na kontratak. Sporo zapamiętania w zresztą meczu należało do kibiców futurolu — Andrzej Głównia, który na kilkunastominowej przerwie znowu wyszedł na murawę, tym razem zastępując w 77 min. Matuszewskiego.



Bramkarz Gwardii Sikorski wybił piłkę po strzale jednego z lechistów. Razem z nim w wysoku Radowski (numer 9).

Jan Ornoch mistrzem Polski w chodzie

Ponad 120 zawodniczek i zawodników stanęło na starcie przeprowadzonych w Gdyni na Oksywiu mistrzostw Polski w chodzie na 50 km oraz wiosennego kryterium w chodzie.

W chodzie o mistrzostwo Polski na 50 km zwyciężył Jan Ornoch (Flota Gdynia) — 4:03.18,4, przed Bogusławem Kmiecikiem (Start Łódź) — 4:03.58,0 i Feliksem Sliwińskim (Lechia Gdańsk) — 4:06.14,8. Pierwsze dwa wyniki są najlepszymi czasami uzyskanymi na tym dystansie w kraju w dotychczasowej historii chodu sportowego.

A oto zwycięzcy konkurencji rozegranych w ramach wiosennego kryterium: Seniorzy 20 km — Grzegorz Lendzion (Slask Wrocław) — 1:29.15,0. Juniorzy 20 km — Eugeniusz Rybe (Górniki Zabrze) — 1:35.46,0. Juniorzy młodzi — 10 km — Wojciech Chybowski (Jagiellonia Białystok) — 49.24,4.

Kobiety 5 km — Katarzyna Figurowska (SKS nr 1 Kartuzy) — 29.02,6.

WIECZÓR sportowy

Dwa zwycięstwa siódemki GKS

Sukcesem zespołu WYBRZEŻA zakończyła się ostatnia sobotnio-niedzielną kolejką rozgrywek I ligi piłki nożnej mężczyzn. W hali Gedeni gwardziscy goscili drużynę POGONI ZABRZE, zespół zajmujący pozycję w środku tabeli. Trudna sytuacja GKS wymagała zdobycia przez gospodarzy kompletu punktów, bowiem tylko dwa zwycięstwa umożliwiłyby im nawigowanie kontaktu z czołową.

Mecz sobotni rozpoczął gwardzista w bardzo dobrym tempie, uzyskując już w pierwszej połowie wysokie prowadzenie 15:10. Dekoncentracja Wybrzeża w drugiej części spotkania, konsekwentna i twarda gra w obronie zespołu Pogoni sprawiły, że goście w ciągu kilkunastu minut drugiej połowy zniwelowali niekorzystną dla nich różnicę, a w końcu po serii rzutów Kocota doprowadzili do remisu 19:19. W tej fazie gry dobrą partię rozegrał Jerzy Nawak umieszczając kilkakrotnie piłkę w bramce reprezentacyjnego golkeepera Wojciecha. Na pięć sekund przed końcem meczu, ostatnim celnym rzutem popisał się najlepszy zawodnik na boisku Wiesław Pedeł, akcentując zwycięstwo GKS 24:21.

Barczy podobny, momentami dramatyczny przebieg, miał mecz rewanżowy. Znow w pierwszej połowie prowadzili gwardziscy i znow Pogoni doprowadzili do wyniku remisowego. Końcowy okres gry przyniósł jednak sukces zespołowi gospodarzy, którzy po udanych interwencjach bramkarzy Kossakowskiego oraz Galskiego (obrami) trzy minuty przed końcem meczu 23:21 (10:9). Grający w Łodzi z Anilano gdańskie Spójnie przegrało dwa mecze 21:20 (13:13) i 24:18 (12:8). Najwięcej bramek dla Spójni zdobył w obu meczach Włodzimierz Zieliński — 6 i 7.

Polewny sukces zawodniczkom adamskiej i elbląskiego Startu przy

Wrocławiu zakończył się w niedzielę międzynarodowy turniej koszykówki mężczyzn, pierwsze miejsce zajęła reprezentacja Wojska Polskiego przed Polonią, Węgrami, Kubą II. W ostatnim meczu Wojsko Polskie wygrało z Węgrami 87:76 (48:42).

Ramirez zwyciężył w Monte Carlo

W finale tenisowego turnieju w Monte Carlo spotkali się Meksykanin Raul Ramirez i rewelacyjny siłujący się tenista czeskosłowacki Tomas Smid. Smid, który w wieloletniej karierze wygrał Rosewalla, Warwicka, Orantesa i Batiastogiu nie sprostał 24-letniemu tenisie Meksykaninowi przegrywając 3:6, 4:6.

Dwie porażki Stoczniowca Szarotki po raz 10 - ty mistrzami Polski

Hokeiści Podhale Nowy Targ po raz 10 wywalczyli tytuł mistrza Polski. Pierwsze miejsce w tegorocznych rozgrywkach zapewnili już sobie podhalanie w sobotę późnym wieczorem po wygraniu meczu w Bydgoszczy z tamtejszą Polonią. Do zakończenia rozgrywek pozostała jeszcze jedna podwójna kolejka spotkań, ale zespołowi Podhale nie jest w stanie już odebrać tytułu najgroźniejszego jego rywal — Zagłębie Sosnowiec. Ten ostatni zespół ma natomiast zapewniony tytuł wicemistrza Polski, podobnie jak trzecie miejsce — drużyna Naprzodu z Janowa.

W niedzielnej serii spotkań Cracovia, która opuszcza ekstraklasę sprawiła największą niespodziankę wygrywając z Naprzodem, natomiast inny spadkowiec — GKS Tychy, zdobył aż 3 pkt. w meczach z LKS.

W sobotę na tafli Olivi hokeiści Stoczniowca przegrali z Zagłębiem Sosnowiec 0:2 (0:0, 0:1, 0:1). Bramki dla Zagłębia zdobyli: Stanisław Nowobilski i Henryk Pytel.

Również w niedzielę, w rewanżu zwyciężyło Zagłębie Sosnowiec 1:4 (0:3, 0:1, 1:0). Bramki dla Stoczniowca zdobyli: Stanisław Zaborek, a dla Zagłębia: Leszek Tokarz — 2 oraz Henryk Pytel i Stanisław Nowobilski.

Było to zdecydowanie i zasłużone zwycięstwo Zagłębia, które panowało przez cały czas na tafli. Stoczniowca grał nieciekawie, ale stracił bramki po niezbyt fortunnych interwencjach słabo wyposażonego tego dnia bramkarza Włodzimierza Olszewskiego, którego zastąpił w trzeciej tercji Zdzisław Barczyk. Czesław Panek ze Stoczniowca oraz Adam Bernat z Terceji Janowa otrzymali w początku trzeciej tercji karty meczu za bijatykę.

TABELA

1. Podhale N. Targ	3:10	197-82
2. Zagłębie Sosnowiec	5:17	148-58
3. Naprzód Janów	4:25	131-89
4. Baildon Katowice	3:33	128-117
5. LKS	3:33	128-117
6. GKS Katowice	3:34	101-87
7. Stoczniowca Gdańsk	29:39	192-118
8. GKS Tychy	3:34	105-147
9. Cracovia	2:47	111-118
10. Polonia Bydgoszcz	11:87	96-66

Cenne punkty pięściarzy GKS

Na ringu hali sportowej Stocznia Gdańskiej odbył się wczoraj mecz bokerski o drużynowy Puchar Polski między miejscowym GKS Wybrzeże i rezerwami zespołu ubiegłorocznych rozgrywek — Czarnymi Słupsk. Spotkanie to zakończyło się nieznacznym, ale zasłużonym zwycięstwem GKS 12:8.

Niedzielny mecz stał na dobrym poziomie. Mogły podobać się zwłaszcza pojedynki w wagaх cięższych. W starcie muszej np. doskonała walka sta-

czył gdańszczanin Włodzimierz Sakowski z Januszem Misiakiem. Gwardzista nie ma jeszcze wprowadzić większego bokerski instynkt. Nie boi się też przeciwnika, lubi wymiana ciosów, a ze opanował już technikę i taktykę prowadzenia walki, górował więc nad swoim bardziej doświadczonym przeciwnikiem i wygrał ten pojedynek jednogłośnie.

Wydaje się, że na uwagę zasługują także, mimo porażki, Grzegorz Kobus w wadze lekkiej. To także zadatek na pięściarza większego formatu. Umie już bowiem sporo i podobnie jak Sakowski na smykalce do boks. Sądziemy, że pozycję z obu tych bokserów będzie już wkrótce bardzo duży.

We wczorajszym spotkaniu podobali się także Marian Zgliński w wadze lekkopółśredniej, Piotr Bobrowski w półśredniej i Marjan Klass w ciężkiej.

Zawiedli natomiast Dymiszewicz w półśredniej, Sacha w lekkopółśredniej i Fajut w średniej.

A oto wyniki walk (na pierwszym miejscu gospodarze, od wagi muszej do ciężkiej):

W. Sakowski wywalczył jednogłośnie J. Misiaka. Z. Gruszczyński przegrał w II starciu (przewaga) z J. Słecem, J. Dymiszewicz zremisował R. Węziński, G. Kobus uległ w III starciu (podpadanie przez sekundanta) R. Adamekowi. W. Zgliński zwyciężył jednogłośnie na punkty J. Kowalewskiego, P. Bobrowski wygrał przez KO w II starciu z H. Talajem, W. Sacha przegrał w II starciu (przewaga) z J. Golebiowskim, E. Fajut zwyciężył w III starciu (przewaga) M. Dragunowicz, F. Hebel zremisował z W. Adamskim, M. Klass wygrał w I starciu (podpadanie przez sekundanta) z A. Pobiocikiem.

Wisła traci oddech?

Trzy gole w bramce Żemajtela

Finez piłkarskiej ekstraklasy przybrał dość niepokojący dla kibiców futurolu obrót, kto wie czy o tytule mistrza skomni nie zadejdzie dopiero ostatnia 1/2 gola kolejką, którą przewidziano na 2 maja.

Prowadzący od miesięcy w tabeli ekstraklasy — zespół Wisły traci dystans. W niedzielę w Opolu doszło do niepokojącego przelotu. Wisła przegrała z Odrą 0:1. Opolanie udowodniło, że na własnym boisku są w stanie pokonać każdego z zespołów ekstraklasy. W tym meczu Wisła postawiła, ale straciła obydwa punkty.

Był to najlepszy mecz w tej serii. Najlepiej, ale nie najlepszym pojedynek zespołów ekstraklasy — Pogoni z Włocławkiem. W tym meczu, który był dramatycznym spotkaniem, w którym gospodarze prowadzili 2:0, by stracić potem kolejno trzy bramki i oddać prowadzenie przeciwnikowi. Wisła przegrała 2:3. W niedzielę w Opolu doszło do niepokojącego przelotu. Wisła przegrała z Odrą 0:1. Opolanie udowodniło, że na własnym boisku są w stanie pokonać każdego z zespołów ekstraklasy. W tym meczu Wisła postawiła, ale straciła obydwa punkty.

W niedzielę w Opolu doszło do niepokojącego przelotu. Wisła przegrała z Odrą 0:1. Opolanie udowodniło, że na własnym boisku są w stanie pokonać każdego z zespołów ekstraklasy. W tym meczu Wisła postawiła, ale straciła obydwa punkty.

Siatkarze Stoczniowca na czele grupy „B”

Zakończył się w Mielcu trzeci turniej I ligi siatkówki mężczyzn grupy „B”. Przyniósł on sukces drużynie gospodarzy — Stali Mielec, którzy wygrali wszystkie spotkania. Wyniki ostatniego dnia turnieju: Stoczniowca Gdańsk — Włocławek 3:0 (15:1, 15:2, 15:2).

Włocławianie zwyciężali już z walki o pozostanie w I lidze — przez pierwsze dwa sety grali zawodnikami rezerwowymi. Dopiero w ostatnim na parkiet weszli zawodnicy pierwszej drużyny.

GKS - Unia Leszno 57:50

Dobra passa żuźłowców Wybrzeża

Tegoroczne rozgrywki o mistrzostwo ekstraklasy żużlowej, choć właściwie dopiero zaczęły, stoją się coraz bardziej atrakcyjne. Dostarczają też sympatykom tej dyscypliny sportu, zwłaszcza na Wybrzeżu mochnych wrażeń.

Godny odnotowania wydaje się przede wszystkim fakt, że w gronie czołowych drużyn, mających najwięcej do powiedzenia w spotkaniach o ligowe punkty znalazł się zespół GKS. Gdański gwardzista towarzyszy w tegorocznej edycji spotkań dobra passa. Po cennym zwycięstwie, odniesionym w inauguracyjnym meczu nad Włocławkiem Czestochowa, nasi żużlowcy sprawili swoim kibicom ogromną niespodziankę, zdobywając komplet punktów w wyjazdowym spotkaniu ze Slaskiem w Świętochłowicach. Wzorem z kolei odnotowali na swoim koncie kolejny sukces, wygrywając z wysoko notowaną Unią Leszno 57:50 pkt.

Niedzielny pojedynek był interesującym widowiskiem sportowym. Nasi żużlowcy mieli nad swymi rywalami nieznaczną przewagę przez cały czas meczu. Prowadzili zaledwie różnicą 5 punktów, która po rozegraniu przedostatniego wyścigu zmalała do 3 punktów. Kiedy jednak w końcowym sukcesie gospodarzy miał zdecydować ostateczny bieg, gdańszczanin Andrzej Marynowski i Leszek Papkał potrafili się doskonale skoncentrować i choć mieli w tym biegu groźnych przeciwników — Adamczaka i Jankowskiego, to jednak rozstrzygnęli go na własną korzyść, wygrywając 5:1. Wynik tego biegu przesądził o wyniku meczu.

W zespole gospodarzy bezkonkurencyjny był, jak zwykle zresztą znajdujący się w znakomitej formie Zenon Plech. On też zdobył maksymalną ilość punktów — 15 i wynikiem 69,2 wyrównał na leżąco do niego rekord toru. Andrzej Marynowski próbował dorównać mu kroku i chyba mu się to udało. Wywalczył bowiem również 15 punktów, walczył w 7 biegach. Nadszperzenie srebro spisał się tym razem — Bogdan Szobisz, który doskonale uzupełnił dwójkę Plech — Marynowski. Wydaje się, że zwycięży także forma Leszka Papkała. Słabiej zaprezentowali się tym razem Leszek Marsz, Krzysztof Fedde i Stanisław Kowalski.

W zespole gości najlepszym zawodnikiem był Mariusz Okoniewski. Świetnie też spisali się Kazimierz Adamczak i Józef Jurczyk i Janusz Radkowski.

Tabela finału „B” po trzech turniejach:

1. Stoczniowca Gdańsk	15:14	64-58
2. Resovia Rzeszów	15:15	62-58
3. Stal Mielec	15:15	58-57
8. Unia Włocławek	6:24	33-58
10. Włocławia Włocławek	1:28	13-48

Pogrom rugbistów

W Bukareszcie młodzieżowa reprezentacja Polski w rugby spotkała się ze swoją rówieśniczką z Rumunii, ponosząc wysoką porażkę 0:53 (0:23). Zespół Polski o klasę ustępował doskonale przygotowanej i pełniejszej ekipie gospodarzy.

Po spotkaniu zespołowi młodzieżowców odbył się mecz z ekwi rugbyweców Pucharu FIRA, w którym Rumuni rozstrzygnęli mecz 14:3 (38:0).

wieczór
DZIENNIK ROBOTNICZEJ
SPÓŁDZIELNI
WYDAWNICZEJ
„PRASA-KSIĄŻKA-RUCH”

Wydawca: Gdańskie Wydawnictwo Prasowe. RSW, Targ Drzewny — 9/11 — 80-088 Gdańsk.
Redakcja: Kolegium; Redakcja — Gdańsk, Targ Drzewny 3/7.
Telefony:
31-10-24 — red. naczelny, sekretariat
31-42-10 — z-ca red. naczelny
31-95-14 — sekretarz redakcji
31-51-55 — dz. kulturalny
31-92-31 — dz. ekon.-morski
31-00-31 — dz. społeczny
31-27-48 — dz. miejski
31-85-88 — dz. sportowy
31-85-42 — dz. łączności z Czytelnikami przyjmujące interesantów w godz. 10-12; prawnik; wtorci w godz. 10-16, soboty godz. 10-12; dziurny publicysta; strony i plakaty godz. 10-16.
31-30-41 — centrala — łączy ze wszystkimi działami.
30-80-48 — przedstawiciel w Gdyni, ul. 3 Maja 27/21 nr 66.
Biuro Ogłoszeń: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, telefon 31-35-80.
Wzrost jest w godz. 9-15 w sobotę w godz. 9-12.
URP — Gdynia, ul. Gdynia, ul. 10 Lutego 10, telefon 21-75-79, w godz. 8-17.
URP — Sopot, ul. Sopot, ul. Kosciuszki 2, telefon 81-17-84, w godz. 10-17, soboty 10-15.
URP — Gdańsk 6, Wrzeszcz, al. Grunwaldzka 106, tel. 41-36-31, w godz. 8-18.
WUP — Gdańsk, Gdańsk, ul. Długa 22/28, telefon 31-80-84, w godz. 8-20.
WUP — Elbląg, pias Słowiański 1/3.
Informacji o prenumeracie udziela wszystkie placówki poczytaliczne Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” w całym kraju.
Prenumerata roczna — 312 zł, półroczna — 156 zł, kwartalna — 78 zł, miesięczna — 26 zł.
Nasz adres pocztowy: Redakcja „Wieczór Wybrzeża”, 80-088 Gdańsk I, skrytka pocztowa nr 185. Nr indeksu 3588.
Zam. 1100 — R-4
SK